

# PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ryczałtem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER  
**21**

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**  
W Argentynie **5 pezo.**  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowa płatne zgóry.  
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru  
**25 gr.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem **600 zł.**, pół strony **310 zł.**, ¼ strony **160 zł.**, — za 1 mm w 1 szp. na l. stronie **1 zł.** (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście **70 gr.** (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście **30 gr.** (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo **15 gr.** Prenumeratorzy płać za słowo tylko **10 groszy** — Ogłoszenia kolorowe **200%** droższe.  
Ogłoszenia zagraniczne o **100%** droższe.

ROK  
**42**

Warszawa.

Niedziela, dnia 18-go maja 1930 roku.

Kraków.



Wielkiego Wodza ludu Hinduskiego, Machatmę Gandiego władze angielskie aresztowały za to, że wzywał naród swój do zrzucenia jarzma niewoli. Z powodu tego wybuchły w całym Indjach ogromne zaburzenia. Anglicy w obawie o swoje panowanie nad Indjami się tam coraz to nowa okrutny wojenne i wojska.

Na powyższym obrazku na lewo widać Gandiego, odzianego ubogo, z pielgrzymim kijem w ręku, kroczącego boso w towarzystwie niewiast, które stoja na czele ruchu hindusek. Na prawo podobizna królewskiego namiestnika Indyj, lorda Irwina, który kazał Gandiego uwięzić. Na razie więc zwyciężył pozornie Anglik.

## Związek Chłopski powiatu krośnieńskiego.

W niedzielę 11 b. m. odbyło się w Suchodole w sali gminnej zgromadzenie delegatów gminnych Związków Chłopskich pow. krośnieńskiego. Zaśnail obrady i przewodniczył prezes Pow. Związku Chł. wójt Jurczyk, sekretarzował ob. Stanisław Habrat.

Przedmiotem obrad była najpierw sprawa **ZJEDNOCZENIA STRONNICTW CHŁOPSKICH**

i zajęcie stanowiska wobec tej sprawy. Po referacie posła Stapińskiego i obszernej dyskusji, w której zabierali głos ob. Głazar z Krościenka wyż., Bocheński z Niżnej Łąki, Pikul z Wrocanki, Biały z Wietrzna, Joanna Zajdłowa z Krościenka niż. i prezes Jurczyk, powzięto jednogłośnie następującą

uchwałę:

„Związkowcy chłopski powiatu krośnieńskiego przyjmują do wiadomości sprawozdanie p. Stapińskiego o pracy nad zjednoczeniem stronnictw chłopskich.

„Albowiem zjednoczenie stronnictw chłopskich i posłów uważamy za pierwsze przykazanie polityki chłopskiej i za najskuteczniejszy środek do wyzwolenia klasy chłopskiej z upadku gospodarczego i społecznego.

Zadamy jednak, aby zjednoczenie chłopskie przychylnie się ustosunkowało do Marszałka Piłsudskiego, albowiem wierzymy, że Marszałek Piłsudski wie, iż tylko rzesza chłopska może mu pomóc do zbudowania i zabezpieczenia Polski jako państwa.

„Pragniemy, aby zjednoczenie chłopskie było samodzielnym kierownikiem i zastępcą interesów chłopskich.

Z dyskusji godnym jest zanotowania, że wszyscy delegaci oświadczyli się zupełnie stanowczo za wytrwaniem przy Marszałku Piłsudskim, a wi-

nę licznych błędów i przykrości trapiących chłopów w powiecie przypisali samowoli biurokracji powiatowej, którą scharakteryzowano jako endeczkę. Zażądano od p. Stapińskiego, aby Przyjaciel Ludu popierał Marszałka Piłsudskiego, a piętnował bez ogródek postępowanie biurokracji starościńskiej i samorządowej.

### PRZECIW GMINOM ZBIOROWYM.

Następnie przeprowadzono rozprawę nad projektami zmiany podziału administracyjnego i powzięto taką uchwałę:

„Związek Chłopski pow. krośnieńskiego, po wysłuchaniu sprawozdania posła Stapińskiego o wnioskach w sprawie ustroju administracyjnego Państwa, oświadcza się za zmniejszeniem liczby województw, a w szczególności za połączeniem wojew. stanisławowskiego i tarnopolskiego w jedno z woj. lwowskiem.

„Jesteśmy za małymi powiatami, najwyżej do stu tysięcy ludności.

„Jak najbardziej stanowczo jesteśmy przeciwni przymusowemu tworzeniu gmin zbiorowych, wbrew woli ludności interesowanych gmin i bez zapytania się tejże.

„Twierdzenie p. Hupki, wypowiedziane na aukcie w Warszawie, jakoby gmina małopolska nie była w stanie zabezpieczyć ani bezpieczeństwa publicznego, ani prawidłowego załatwiania spraw urzędowych, piętnujemy jako bezpodstawne i głoślowne.

„Protetujemy przeciw narzucaniu okręgowych oglądaczy mięsa.

### ZNIESIENIE PROPORCJONALNOŚCI WYBORÓW.

Przy omawianiu projektów zmiany Konstytucji uchwalono domagać się stanowczo przedewszystkiem zmiany prawa wyborczego do sejmu i sena-

tu, zniesienia proporcjonalności i głosowania na numery, a wprowadzenia okręgów jednomandatowych i głosowania na nazwiska.

### O WYBORY RAD POWIATOWYCH.

Silne rozgoryczenie ujawniło się przeciw Radzie powiatowej i Komunalnej Kasie Oszcz. Podamy to osobno w jednym z najbliższych Nrów Przyjaciela Ludu. Ogłoszenie nazwisk w kwietniu br. zamianowanych członków Rady pow. wywołało oburzenie. Głos chłopów w Radzie zredukowano prawie do zera. Dla rozważania tej sprawy postanowiono odbyć specjalną naradę. Podnosiły się głosy za złożeniem mandatów i pozostawieniem odpowiedzialności nowomianowanym. Dla uzdrowienia stosunków uchwalono domagać się przeprowadzenia wyborów choćby według starej ustawy.

W końcu dłuższą dyskusję przeprowadzono nad dziwnymi zatrważającymi zjawiskami w przemyśle naftowym. (Uchwaloną w tej sprawie rezolucję podajemy na innym miejscu).

Na tem prezes Jurczyk zamknął pięciogodzinne obrady.

Stanisław Habrat, sekretarz.

zgromadzeniu sprawozdawczemu posła Stapińskiego w Krościenku niżnem 10 bm. przewodniczył ob. Gościński. Przebieg zgromadzenia był poważny, zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

## „POLMIN“.

Państwo nasze jest właścicielem największej rafinerji ropy naftowej pod nazwą „Polmin“ w Drohobyczu. Rafinerja ta jest urządzona na przerobkę 1.800 wagonów ropy miesięcznie czyli 20 tysięcy wagonów rocznie. Przez „Polmin“ może i powinno Państwo mieć dokładną kontrolę nad całym przemysłem naftowym; może poznać najdokładniej wszelkie gatunki ropy i co można z nich zrobić, aby jak najlepiej użytkować dany surowiec ropny. O ile któraś prywatna rafinerja przez niedostateczne urządzenie marnuje ropę, może to skontrolować „Polmin“ i zwrócić rządowi uwagę, aby zmusił taką rafinerję do poprawy, nawet pod groźbą zamknięcia. Przez „Polmin“ może rząd całkiem dokładnie wiedzieć, ile kosztuje wywiercenie otworu ropnego, ile kosztuje ropa, jakie są koszty rafinacji, ile wreszcie musi kosztować benzyna, oleje, parafina, nafta, smary i t. p. Jednym słowem przez „Polmin“ może rząd być kontrolerem i regulatorem całego przemysłu naftowego, może rząd albo rozwijać i podnosić to bogactwo Polski, albo je rujnować przez złe prowadzenie „Polminu“. Skoro przemysł nasz naftowy od chwili odzyskania niezawisłości państwowej zamiast rozwoju wykazuje konsekwentnie wzmagający się upadek, to dowód, że „Polmin“ jest źle prowadzony.

I tak jest niestety. Można to udowodnić. Już ten jeden fakt, że w przeciągu ostatnich trzech lat aż sześć razy zmieniano naczelnego dyrektora, wskazuje na chorobliwy stan „Polminu“. Najpierw był dyrektorem p. Niekrasz, jako tako fachowy. Po nim nastąpił p. Pilat, także fachowiec, ale potem przyszła kolejka takich dyrektorów, którzy nigdy nie z przemysłem naftowym nie mieli do czynienia, a mianowicie p. Boerner (teraźniejszy minister poczty i telegrafów), p. Wowkonowicz, były dyrektor gazowni miejskiej w Tarnowie a terażniejszy dyrektor Mościc, p. Schetzel, a ostatnio p. Dażwański, były dyrektor gazowni miejskiej w Toruniu. Wszyscy to ludzie być może najuczciwsi i z najlepszymi chęciami, ale nie znający przemysłu naftowego i z tej przy czyny łatwo popadający w zaleźność od otoczenia i nie mogący sprostać dyrektorom prywatnych

rafineryj, przeważnie starym wygom, zajmującym stanowiska od wielu lat i obznajomionym najdokładniej ze wszystkimi tajnikami przemysłu i handlu naftowego, nietylko u nas w Polsce, ale w całym świecie. A właśnie kierownicy „Polminu” powinni nietylko znać jak najdokładniej wszystkie sekrety tego przemysłu, a przytem powinni być przejęci zapalem rozwoju tego przemysłu i pokierowania nim z jak największym pożytkiem dla Państwa i dla ludności.

„Polmin” mogący przerabiać 1.800 cystern ropy miesięcznie, przerabia w rzeczywistości tylko około 800. Wskutek tego kosztu ruchu i administracji wypadają dużo drożej.

„Polmin” zamiast być pionierem wiertnictwa i zwiększania produkcji ropy, aby sobie ułatwić leniwą egzystencję, wypowiada się za wpuszczeniem ropy zagranicznej.

Odstąpienie bardzo dobrze się rozwijającej placówki sprzedażnej we Włocławku prywatnemu przedsiębiorstwu powinno być zbadane przez Ministerstwo, bo trudno pojąć, dlaczego „Polmin” odstępuje takie rentowne zastępstwo, a gdzie indziej podtrzymuje stale deficytowe placówki. Niechby to wyjaśnił kierownik tego działu p. Herman.

Uczestnictwo „Polminu” w kartelu naftowym równa się przekreśleniu istotnych zadań i celów istnienia „Polminu”. Jest ono wygodne dla dyrektorów, bo zwalnia ich od trudności konkurencyjnych i od odpowiedzialności, ale jest zabójcze dla polskiego przemysłu naftowego.

O tem trzeba pomówić obszerniej — za tydzień.

Nafciarz.

Związek Chłopski na zebraniu powiatowym w Suchodole 11 bm. powziął następującą uchwałę:

„Na podstawie spostrzeżeń poczynionych na terenach naftowych w naszym powiecie krośnieńskim dają się słyszeć zażalenia, że przedsiębiorstwa naftowe przez swe zarządzenia wiertnicze przyczyniają się do zawodnienia terenu.

„Apelujemy do Urzędu Górniczego, aby na to zwrócił czempredzej baczną uwagę.

„Z ubolewaniem stwierdzamy, że przez zastój w wiertnictwie liczba bezrobotnych w naszym powiecie wzrosła do 4.000 samych pracowników naftowych.

„Zastanowienie pracy w rafinerji krośnieńskiej

przez machinacje kartelu naftowego skłania nas do wezwania Rządu, aby rozwiązał kartel, względnie aby spowodował podjęcie normalnego ruchu i pracy w tej rafinerji.

## Uruchomić rafinerje i szyby!

Wiadomo, że na całym świecie przechodzi obecnie przemysł ciężkie przesilenie. Najgorzej jednak jest już w przemyśle nafciarskim. Do ostatnich czasów nafciarze mogli jeszcze wyjechać do Ameryki Północnej, gdzie Polaków jako dobrych fachowców chętnie przyjmowano, tak sztygarów, wiertaczy jak i zwyczajnych robotników. Obecnie i w Ameryce Północnej zrobiło się na tym polu ciasno. Z powodu ograniczenia przemysłu naftowego bardzo wielu wiertaczy zwolniono w Ameryce Północnej i obecnie rozjeżdżają się oni po całym świecie za pracą. Przedewszystkiem zwalniają wszędzie obce narodowości a zatrzymują rodowitych Amerykan, albo Anglików. Jeżeli zaś gdzieś otworzy się jakaś posiadłość, to przyjmują jankesa. Jankesi dawniej bardzo drodzy i ceniący się dziś idą robić za byle co. Polska, chwalić Boga, posiadająca stosunkowo bardzo duży przemysł naftowy w ostatnim czasie z powodu błędnej polityki gospodarczej dopuściła niebacznie do zamknięcia wielu kopalni naftowych, które zostały opanowane przez zagraniczny kartel. Dlatego my Polscy, robotnicy i wiertacze mogąc mieć swój kawałek chleba we własnej Ojczyźnie tutaj nie możemy wyzyskiwani do niemożliwości. Piśzę tych parę słów z prośbą o umieszczenie ich w Przyjacielu Ludu, ażeby koledzy moi w Polsce dowiedzieli się, że zagranicą dzisiaj otrzymać pracę jest niemożliwością i z tego powodu, ażeby nie ludzili się, że przez wyjazd z Polski poprawią swój byt. Uważam, że Polscy robotnicy naftowi powinni się domagać stanowczo od rządu, ażeby ten wpłynął na kartele w kierunku otwarcia z powrotem wszystkich kopalni i rafinerji nafty w Polsce, które zostały przez kartelowców zamknięte. Pozdrawiam wszystkich Czytelników Przyjaciela Ludu

Dominik Liwosz.

## Pawłowski nie ma szczęścia.

Jasionów, pow. Brzozów. Dnia 13 kwietnia miał się odbyć zapowiadany wiec posła Pawłowskiego w gminie Jasionów. Zarówno p. poseł jak i jego stały współpracownik Prorok z Trześniowa zamówił nie tylko miejsce na zgromadzenie ale także i gromadę tych co mieli wołać „niech żyje” i bić oklaski. Niestety, po obowiązkowym przybyciu policji na miejsce okazało się, że „p. poseł” niema pozwolenia ze starostwa na odbycie wiecu, więc też i nacelnik gminy Jasionowa sali nie udzielił. Mimo awanturowania się Pawłowskiego policja do odbycia zgromadzenia nie dopuściła, więc tenże jak niepyszny musiał zadowolnić się poufnym zebraniem w Jasionowie, które ograniczyło się do naganiaczy i do kilku obalamuconych chłopów. Na drugi dzień chciał sobie Pawłowski udzielić wiec już w Brzozowie lecz i tutaj, ponieważ nie mógł wykazać się przed władzami prawnym pozwoleniem — spaliło posłowi na panewce. Poszedł sobie podobno znowu na poufne zebranie do stodoły czy też za stodołę i tak oszczędził Brzozowianom przyjemności wysłuchania gaudaniny na wiatr. Brzozowski.

W Dynowie urządzili w ub. czwartek wiec Pawłowski i Opolski posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego. Podczas wiecu przyszło do wielkich awantur, w czasie których oburzeni na Pawłowskiego chłopci, poczęli się mu sprzeciwiać a gdy ten rzucił się na przeciwników pobito go tak dotkliwie, że kolega jego Opolski musiał odwiedzić Pawłowskiego do lekarza w Przemysłu. Może ta nauczka osłabi trochę tego zacietrzewionego rozbijacza jedności chłopskiej.

## Pogrom mieleckich chłopów.

Donosiliśmy już pokrótce w poprzednim Przyjacielu o wielkiem nieszczęściu jakiego ofiarą padli wychowankowie bursy studenckiej w Mielcu. Dzisiaj podajemy obszerną korespondencję o tej sprawie.

Mielec. W Mielcu jest gimnazjum a także bursa. W tej bursie gimnazjalnej, w której znajdują się synowie najbiedniejszych rodziców przeważnie włościan, gospodarzem nad wychowaniem i żywieniem dzieci jest ks. profesor dr. Dudziak. Prezesem (gdzieby on nie był?) jest inżynier Haładej, a nadzorczynią kuchni zakonnica. — P. Zakonnica przemysłna i oszczędna, mając stare nięso, zgniłe, jak mówią z przed świąt, pogadala se z jegomością gdzie podzić tyle mięsa, gdzie podzić? Rada w radę, zrobim sznycelków dla studentów, chłopacy ze wsi mają dobre żołądki to sznycelki zjedzą. Temi sznycelkami, które czterdziestu ośmiu studentów zjadło na obiad przygotowany w dniu 30 kwietnia br. wszyscy się struli tj. ciężko się rozchorowali. Czterdziestu ośmiu studentów strutych a z tych dwóch umarło, jeden syn kościelnego Marnik z Wadowic górnych.

Jegomość i kucharka nie chorowali, służbie darmo inne jedzenie, są zdrowi, tylko na studentach, synach tej biedoty chłopskiej zrobiono próbę i ta próba pięknie się udała. Oburzenie ludności w Mielcu jest wielkie. Z tych 48 studentów czterech gorączka dręczyła nad 41 stopni.

Opinia publiczna zwraca się przeciw zarządowi Bursy a szczególnie przeciw p. Haładejowi prezesowi bursy, który wszystkich godności łaknie, i jako komisarz miasta Mielca nie wykonuje dozoru nad środkami spożywczymi, a w szczególności nad dietą szkolną jako prezes i komisarz miasta.

Ale ten człowiek pechowaty, gdzie tylko staje na jakimś stanowisku, to wszędzie jest nieszczęście jak oto ostatnio z bursą.

Poszkodowani winni wystąpić o odszkodowanie cywilne przeciw Zarządowi Bursy a szczególnie przeciw prezesowi. Pokrzywdzeni.

## Obchody Majowej rocznicy.

Padew, pow. Mielec. 3 maja Padwianie odświętnie uroczystość majową przy pięknym dniu wykonali. Wzięły udział straża ogniowa i związek ze sztandarami. Na wieży kościelnej o 6 rano odegrano hejnał. Nabożeństwo w kościele padewskim odprawiło duchowieństwo. Defilada straży ogniwych, strzelców itp. odbyła się przed domem ludowym po nabożeństwie. Od domu ludowego tysiące ludzi ruszyło pod Grunwald, gdzie pierwszy przemówił pos. Krempa, wyjaśniając różnice między starą konstytucją z 1791 r. a obecną, objaśnił o powstaniach z lat dawnych. Przy sposobności poseł Krempa opowiedział jak to 48 synów biednych chłopów kucharzy w Bursie w Mielcu zgniłem mięsem podanym na obiad dnia 30 kwietnia br. nasycili. Nasycenie było trujące bo 2-ch umar-

## Gdzie mamy głosować 14 maja.

BORYSLAW, 22 kwietnia. Towarzysze robotnicy! Zbliża się dzień 14 maja w którym ma się odbyć plebiscyt w przemyśle naftowym naszego Zagłębia. Otóż bacność, bo CKWiści rozmaite rzeczy mówią do robotników ze wschodu i zachodu, żeby Frakcji nie dać tego jednego procentu, bo wy macie domy. Czy mamy domy czy nie mamy, ale tym dajmy ten jeden procent, co będą mogli mieszkać robotnicy, gdzie każdy robotnik będzie członkiem i będzie miał prawo do tych domów.

Robotnicy! pomyślmy zdrowym rozumem i powiedzmy, gdzie mamy głosować, czy za spółdzielnią robotniczą imienia Moraczewskiego, czy też dać CKWistom, co z tego nikt żadnej korzyści nie będzie miał. CKWiści mówią nam, że oni budują dom robotniczy, a to jest kłamstwem, bo to dom tylko dla ich karierowiczów, dla ich klikki CKWistycznej. Oni teraz szukają wszelkiego ratunku,

bo widzą, że partja ich na upadku, to żeby sobie choć dom jeszcze wybudować i nikt tam nie będzie miał prawa. A my będziemy dalej mieszkać po żydowskich szopach. Widzimy, jak już teraz zaczynają. Robią wieczorki w tym domu ludowym, co wybudowali za nasze pieniądze i pobierają po 3 złote wstępu. Widzimy, jak oni się starają o robotników. Im tylko dom w głowie i Marszałek Piłsudski, ale żeby pomyśleli o robotniku to nie. Gdy przyjdzie dzień 14 maja, wszyscy jak jeden głosujemy za spółdzielnią robotniczą Moraczewskiego, starego weterana socjalistycznego.

Nie chcemy drapaczy chmur, a chcemy domów mieszkalnych i dlatego głosować powinniśmy na Nr. 1.

Niech żyje Józef Piłsudski!

Józef Borkowski z Krośnieńskiego.

## Potrzeba Jedności chłopskiej.

Haczów, pow. Brzozów. Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Wytrwać a wytrzymać, to wielka różnica, tak jak świecić a nie ogrzewać. Co roku na ludność spadają większe ciężary płatności, których już prawie nie można udźwignąć. Bo jak może ktoś opłacać podatki i różne daniny, kiedy rolnik niema sposobu znikąd, nabyć pieniędzy, a przecież i Salomon z próżnego nie nalał. Nasi przedstawiciele nie zdają sobie z tego sprawy. Wiadomo, że co chłop ma do sprzedania, to za pół darmo, ale zato co chłop kupuje to trzeba sownie płacić. Gdzie słowa socjalistów, że jak będzie chleb tani to i wyroby potanieć muszą. Chleb potaniał już od dłuższego czasu, jednak w kupnie towarów niema zmiany. Nawet sól, ta omasta biedoty, stoi na stałym punkcie.

Powiaty nałożyły na gminy podatek drogowy po wiatowy o jedną trzecią większy i tak te podwyżki idą w nieskończoność. Przedstawiciele chłopów wiedzą o tem, ale nic nie robią, by te opłaty powiatowe znieść choć do połowy. A cóż to za przysługa, że asekurację ma się płacić na dwie raty? Raczej by posłowie byli wzięli na uwagę, że które miejscowości są całymi latami bez pożaru, by te gminy płaciły o 40 procent niżej, bo jak się widzi to jedni drugich opłacamy.

To mogłoby się stać, gdyby było jedno wiel-

kie stronnictwo chłopskie, któreby szło po jednej linii wytycznej. Rozbicie masy chłopskiej z roku 1913 mści się do dnia dzisiejszego, bo z jednego stronnictwa powstało kilka i te pomiędzy sobą prowadzą walkę, z czego to korzystają wrogowie chłopcy i zalewają nas różnobarwnymi podatkami, o jakich nasi przodkowie ani snu nie mieli. O ile tak dalej będzie, to można śmiało powiedzieć, że chłopci niedługo już będą gospodarować, bo nasza gospodarka już wisi prawie w losku. Więc panowie posłowie, którym zależy, by chłopcy już nie zeszli na zupełnych dziadów, — trzeba zrobić zjednoczenie wszystkich posłów, którzy chcą szczerze bronić potrzeb chłopcy, a opryszków napiętnować w pismach ludowych, abyśmy ich imiona i nazwiska wiedzieli i pędzili ich ze wsi, gdyby się kiedykolwiek pojawili.

My zaś chłopcy, o ile panowie posłowie tego nie zrobią, to my tu u dołu zrobimy wielki obóz chłopski, a tych naszych obrońców pošlemy tam gdzie pieprz rośnie. O ile zgody między nami bracia chłopcy się rychło nie zrobi, to kiedyś przy wyborach znowu będzie ta mieszanina, że w jednym domu będą i trzy stronnictwa. Oby ta nienawiść na wsi znikła jak najprędzej, a otworzą się oczy ludu, z których, dość już łez spłynęło.

Józef Matusz.

to — 4-ch bardzo chorych, a reszta studentów ciężko przechorowała. — Zarząd nad tem mieli opiekunowie chłopskich synów. Prezes inż. Jan Halać i gospodarz, ksiądz dr. Dudziak. Po przemówieniu tem widać było na słuchaczach przygnębienie i oburzenie.

Drugim mówcą był ks. Kozdrój, mówiący o Polsce przychylnie, prostując, że w tem nieszczęściu, jaki spotkał w Bursie biednych studentów w Mielcu, był „palec Boży“, o tem palcu później. Po przemówieniach każdego mówcy grała muzyka państwowa na trąbkach. Deklamacje wygłosiły młode dziewczątka panny Jarmulanka i Czajonka.

Trzecim mówcą był radny gminy Padwi Potyrała, przemawiał krótko, ale zwięźle. Ostatnim mówcą był kierownik szkoły Jarmuła, który na zakończenie wniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Posel Krempa jako prezes uroczystościowy tego obchodu wniósł okrzyk: niech żyje Lud, niech żyją Chłopi! — powtórzony przez uczestników, a podziękowawszy wszystkim staropolskiem „Bóg zapłać“ wezwał do zakończenia obchodu. Odśpiewaniem Roty Konópnickiej „Nie damy ziemi skąd nasz Ród“ — zakończono podniosłą uroczystość majową. Obecny.

Czudec, pow. Rzeszów. Dnia 3 maja w Czudcu uroczystość poświęcono sztandar szkolny, ufundowany przez Polaków-emigrantów zorganizowanych w „Klubie Zorza“ w Newarku. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. kan. Stopa. Następnie wygłosił płomienną mowę kierownik szkoły p. Nowakowski podnosząc ogromne przywiązanie do ziemi ojczystej tych Polaków, którzy wyjechali za ocean w poszukiwaniu pracy. Wrazem tej właśnie miłości jest piękny i kosztowny sztandar, za który złożył na ręce delegatów „Zorza“ — Stanisława i Józefa Sitków gorące podziękowanie.

Przy dźwiękach hymnu państwowego, odegrał orkiestrę Straży Pożarnej w Babicy, obnieszono sztandar przed frontem dziatwy szkół Czudca, Babicy, Wyźnego, Nowej Wsi czud. i Zaborowa. Udatne śpiewy chóru szkolnego pod kierownictwem naucz. Wł. Kowala i deklamacje zakończyły tę podniosłą uroczystość. Wieczór odbyła się wieczornica, którą zagał naucz. St. Król. Po śpiewach i deklamacjach miejscowe Kółko Amatorskie odegrało świetnie dwie komedijki p. t.: „Kozłowiek Sherlocki Holmesy“ i „Ulicznik warszawski“.

Iwonicz, pow. Krosno. Święto narodowe 3 Maja obchodzono w Iwoniczu uroczystość rozpoczęte wczesnym rankiem dźwiękami orkiestry. Na nabożeństwo przybyły Związki i Organizacje miejscowe, dziatwa szkolna oraz ludność. Po nabożeństwie odbył się poranek szkolny na dziedzińcu „Domu Ludowego“. Cała ludność Iwonicza z Radą Gminną na czele — wysłuchała podniosłego przemówienia o znaczeniu Konstytucji 3 Maja, które wygłosił kierownik szkoły. Piękne deklamacje, wzorowo przeprowadzony śpiew oraz muzyka i gimnastyka zachwyciły wszystkich. Po poranku odbyło się przedstawienie dane dwukrotnie przez młodzież „Wyzwolenia“ w tym dniu, przy szczególnej zapewnionej sali. Zamiast wstępów przyjmowano datki na T. S. L. Podniosły i wspaniały był widok, jak wszyscy mieszkańcy wioski bez różnicy stanu i zapatrywań politycznych brali udział w obchodzie tej uroczystości. Zasługą to kier. szkoły ob. Wodzińskiego, który stara się jednoczyć ludność w pracy społeczno-oświatowej. Grono nauczycielskie wywiązało się sprawnie ze swego zadania. — Szczęść Boże Mu w dalszej pracy. Obecny.

## Krzywdy Mateuszówki.

Mateuszówka, przysiółek gm. Dobropole, pow. Buczacz. Gdyśmy się poznali z gazetką Przyjaciela Ludu zrozumieliśmy odrazu, że najwięcej prawdy można się jeszcze z niej dowiedzieć. Postanowiliśmy się już z nią nie rozstawać, zaprenumerowawszy do naszej czytelnicy, którą założył nasz kochany p. nauczyciel Stanisław Rollinger. O nim chcemy parę słów do Przyjaciela napisać.

W listopadzie 1928 r. objął posadę w naszej wiosce i dzieci nasze uczył i opiekował się nimi, jak prawdziwy ojciec, nie tylko w szkole ale i poza szkołą, gdzie pracował z własnej ochoty i z poświęceniem całego czasu nad oświatą ludności. Założył Czytelnię, Związek Strzelecki i Kółko amatorskie i my, ta wioszczyna od świata deskami zabita poczuliśmy się nagle obywatelami uświadomionymi Państwa. Mieliśmy bowiem i oświatę i pożytek i rozrywkę podczas gdy dotąd błądziliśmy w ciemności i zaniebaniu. P. nauczyciel Rollinger z własnych pieniędzy sprawił całe urządzenie sceny na przedstawienia, które za każ-

dym razem zgromadzało ku radości i rozweseleniu bez wyjątku wszystkich mieszkańców wioski. Radość jednak nasza nie długo trwała. Nastąpił do nas nowy proboszcz, ks. Stanisław Nowacki z Mogilnicy, który do spółki z asesorem gminnym Wolańskim, a zarazem przewodniczącym Rady szkolnej a przy pomocy inspektora szkolnego z Buczacza Poźniaka tak poczęli naszego kochanego nauczyciela przedstawiać we lwowskim Kuratorjum, że nam wreszcie zabrano go w marcu b. r. aż do Tarnobrzega. Pisaliśmy prośbę do samego Marszałka Piłsudskiego o powrót nam kochanego pana Nauczyciela, za którym dzieci nasze płaczą jak za ojcem. Wysłaliśmy prośbę jeszcze 12 marca i niestety, do dziś dnia nie mamy odpowiedzi. Prosimy więc posła Stapińskiego, który jedyny staje zawsze śmiało w obronie uciśnionego narodu ażeby ujął się naszej krzywdy i ażeby podał to w Przyjacielu Ludu do powszechnej wiadomości, co tu z nami różni niepowołani opiekunowie na Kresach wyprawiają. A może nam Warszawa wyrządza krzywdę naprawi...

Pozdrowienie dla wszystkich Czytelników Przyjaciela. Członkowie Czytelnicy w Mateuszówce.

## Moje uwagi o inwalidach.

Pod tytułem „O mężatkach-nauczycielkach i o zdrowych inwalidach“ — ukazał się w Nrze 19 Przyjaciela artykuł ob. Kruhara. Nie wchodząc w sprawę zameżnych nauczycielek, chciałbym jako inwalida stanąć w obronie inwalidów i zapytać ob. Kruhara, czy on zdawał sobie sprawę z tego co pisze? Każdy, którego uznano inwalidą, przeszedł piekło mąk cielesnych i duchowych na placu boju, w transportach i szpitalach. A ileż to gorczy najęść się musiał, gdy najbliższe otoczenie, widząc jego kalectwo i ograniczoną zdolność do pracy, uważa go za jakiegoś zło konieczne i traktuje go pogardliwie jak zwykle kalekę i niedołęgę. Do zdrowych darmo o tem mówić! Zrozumieć to może tylko ten, kto takie rzeczy sam przeszedł!

Ze zaś zdaje Ci się, obywatelu Kruharze, że są zdrowi „jak niedźwiedzie“ inwalidzi i renty pobierają nieprawnie, to o to bądź spokojny, to tylko pozory mylą.

Każdy inwalida był wiele razy badany przez specjalistów, zanim uznano go inwalidą i orzeczone procent niezdolności do pracy. A Komisji wojskowo-lekarskiej chyba nikt nie posadzi o stronniczość na korzyść inwalidy... Tylko jednostki, które z zazdrości, widząc owe krwawe grosze — renty pobierane przez inwalidów krzyczą po wsiach, że temu lub owemu inwalidzie (zależnie od uznania sąsiadów) renta nie przysługuje.

Ataki te dotyczą przeważnie tych inwalidów, którzy na pozór niby zdrowo wyglądają, to jest nie mają amputowanych nóg, rąk, powybijanych oczu i t. p. Tego zaś, że inwalida ma przestrzelone i zrosnięte płuca, niedowładną nogę lub rękę, wyrwane kilka żeber, pogruchotane kości lub inne na zewnątrz niewidziane uszkodzenia w organizmie tego się nie widzi a więc luzia na takich!

Owi osądziacie inwalidów, którzy chcą być biegłymi od lekarzy specjalistów, powiadają dalej, że inwalida posiadający kilka morgów gruntu, nie powinien pobierać renty. Każdy żyjący na wsi, wie jak ciężką jest praca rolnika. Każdy zaś inwalida — w mniejszym lub większym stopniu — jest do pracy niezdolnym i chociaż wedle możliwości stara się pracować na gruncie jeśli go ma, to jeszcze nie dowód że mu dlatego należy rentę odebrać, bo renta ta jest właśnie wynagrodzeniem za ów procent zdolności do pracy, jakiej został utracony wskutek wojny. Gdyby więc chłopu-inwalidzie odebrać rentę z tytułu posiadania paru morgów gruntu, to przy jego ograniczonej zdolności do pracy skazałoby się go do żeńcia na dziady. Czyżby to było sprawiedliwe?

Właśnie renta inwalidzka powinna być wypłacana bez względu na wysokość majątku, gdyż renta nie jest jałmużną dla bezmajątkowych, lecz jest i powinna być wynagrodzeniem za utracony procent zdolności do pracy.

Dobro ustawy inwalidzkiej dotyczy głównie chłopów, gdyż tych najwięcej służy w wojsku — i w czasie wojny najwięcej pada ofiarą. Dlatego chłopci nie powinni ujadać na prawa inwalidzkie, lecz dążeniem chłopów i chłopskich posłów powinno być możliwe udoskonalenie ustawy inwalidzkiej i zabezpieczenie sobie czy swoim synom możliwości bytu na wypadek okaleczenia na wojnie. Nie można bowiem przewidzieć czy wojny już nigdy nie będzie, a w bitwie kula nie wybiera. To też na wypadek wojny zdarzyć się może, że najzagorzalszy przeciwnik inwalidów padnie w pierwszej potyczce bez nóg, rąk lub oczu a wtedy doświadczyć może na swojej osobie wszystkich „dobrodziejstw“ inwalidztwa.

Ulanica, pow. Brzozów. Stanisław Marszałek

## POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

### PRZYJAŹŃ POLSKO-RUMUŃSKA.

Ostatnio podnoszą się głosy w prasie rumuńskiej o wielkiem znaczeniu przymierza rumuńsko-polskiego. Dzienniki rumuńskie dały temu zwłaszcza wyraz z przyczyny rumuńskiego święta narodowego w dniu 10 bm., a poseł rumuński w Warszawie oświadczył oficjalnie, że w ciągu ostatniego roku stosunki przyjazne między Polską a Rumunią spotęgowały się jeszcze więcej. Przypominając wizytę rumuńskiego ministra skarbu i szefa sztabu egneralnego wojsk rumuńskich w Polsce a ministra Zaleskiego w Rumunii i przypomniałszy zawarcie porozumienia gospodarczego oświadczył, że naród rumuński w dniu swego święta narodowego błogosławi przyjaźni i wspólnotę interesów z Polską, uważając, że przyjaźń ta jest najtrwałszą i najowocniejszą zdobyczą powojenną dla całego Wschodu Europy.

### KRWAWY ZAMIESZKI W CAŁYCH INDJACH.

Położenie w Indiach przedstawia się coraz gorzej. Ponieważ podczas trzęsienia ziemi w prowincji Birma jakże się tam w ostatnich dniach wydarzyło zostało zabitych około 6 tysięcy Indusów a miasto Pegu, liczące 120 tys. mieszkańców, zostało zrównane z ziemią, rozpoczęli nacjonaliści indyjscy natychmiast agitację, oświadczając, że trzęsienie ziemi jest karą niebios za aresztowanie przez Anglików Gandhiego. W związku z tem doszło do poważnych demonstracji antybrityjskich, a Indusom, którzy nosili ubrania z sukna europejskiego zrywano tę odzież. Dzień 6 maja stał się w całych Indiach dniem narodowej żałoby.

W Kalkucie, Delhi, Bombaju i Madrasie doszło do krwawych zaburzeń. W Delhi zniszczyli demonstranci podczas pochodu samochód prezydenta policji.

W całych Indiach rozpowszechnia się treść listu, który Gandhi przy aresztowaniu wręczył dla wicekróla Indji.

### HISZPANJA NA WULKANIE.

W całej Hiszpanji panuje wrzenie skierowane przeciwko królowi, który w dalszym ciągu proteguje kierunek dyktatorski, kierunek nowego rządu powołanego przez siebie po śmierci b. dyktatora Primo de Riwery. Nastrój republikański obejmuje coraz szersze masy w miarę tego jak na jaw wychodzą niesłychane nadużycia pieniężne we wszystkich prawie instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych popełnione przez zwolenników i podpory b. dyktatury. W przeciągu tych paru lat dyktatorstwa Primo de Riwery poprostu rozkradziono cały majątek narodowy hiszpański pomiędzy jenerałów oraz ich znajomych i krewnych. W całej Hiszpanji z powodu tego wrzenia wprowadzono ostry dekret prasowy oraz wzmocniono władzę policji a wszystkie granice są pilnie strzeżone przed napływem niepożądanych, prawdziwie patriotycznych elementów, które za czasów dyktatury musiały uchodzić za granicę. Przeważa opozycyjną robotę głównie studenci uniwersytetu a na ich czele uczony światowej sławy prof. Unamuno.

— 000 —

NA AMERYKAŃSKIEGO DORADCE FINANSOWEGO Rządu Polskiego P. Deveya, który wyjechał służbowo do Rumunii, napadli pod Bukaresztem bandyci i zrabowali mu 1.800 franków. Żonie zaś polskiego posła Szembeka, która odbywała przejażdżkę razem z p. Devey zrabowano cenną broszę i kilka pierścieni ogólnej wartości 4.000 dolarów. Rabusiów mimo wysiłków nie zdolano ująć. Rząd rumuński zwrócił jednak p. Deveyowi stratę, a obrabowanej Szembekowej ofiarował drogocenne kosztowności, których wartość jest o wiele wyższa od tych, co jej zostało zrabowane. Za wykrycie rabusiów rząd rumuński przeznaczył 100 tys. lei nagrody.

JEDEN MILJARD DOLARÓW ma zamiar poświęcić Ameryka Północna na budowę okrętów wojennych, aby dorównać wielkością floty Anglii.

WE WŁOSZECH zniesiono prawie zupełnie ustawę o ochronie lokatorów. Skutki tego kroku nie dały na siebie długo czekać. W całych Włoszech rzucono się gwałtownie do budowy nowych domów i obecnie pół miliona robotników znajduje zajęcie przy wznoszeniu nowych domów.

W ZDOŁBUNOWIE znaleziono wśród transportu klepek z Bolszewji do Gdańska kilka klepek z naklejkami papierowymi w języku rosyjskim następującej treści: Pozdrowienie niemieckim robotnikom od robotników sowieckich, Niech żyje wszechświatowa rewolucja i komunizm! Agitacyjne te klepki zostały przez nasze władze skonfiskowane. Gdy transport znajdzie się w Gdańsku będzie bolszewikom brakować kilka klepek...

# Wychodztwo.

## Możliwości osadnictwa polskiego we Francji.

III.

Kiedy po raz pierwszy poseł Jan Stapiński w interpelacji wniesionej do Sejmu Galicyjskiego 28 września 1907 wskazał na wielkie korzyści emigracji polskiej do Francji o wiele większe jak do innych krajów europejskich a szczególnie do Niemiec. i zażądał natychmiastowego zajęcia się tą sprawą ówczesnego Wydziału Krajowego, władze austriackie sprawę tę zbagatelizowały i oficjalnie nie przygotowały emigracji tej zdrowych podstaw. Dzięki obojętnemu zachowaniu się w tej kwestji przedstawicielstwa austro-węgierskiego w Paryżu, nie został ani przygotowany grunt, ani zapewnione odpowiednie warunki dla emigracji. I nie długo czekali by się przekonać jak bardzo przewidującą była interpelacja posła Stapińskiego i jak wielkie a korzystne znaczenie mogła być mieć, gdyby ówczesne władze sprawnie i szybko zastosowały się do niej. Ale cóż? zanim na skutek powyższej interpelacji Wydział Krajowy przeprowadził jakieś badania stosunków robotniczych we Francji, dzięki inicjatywie prywatnej już odjechały pierwsze transporty robotników polskich do Francji, bez poparcia i bez opieki ówczesnych czynników oficjalnych, to też skutki tego były widoczne. Zwabione perspektywą wysokich zysków, zajęły się pośrednictwem polskich robotników do Francji różne jawne i pokątne agencje, na widownię wysunęli się spekulanci krajowi i zagraniczni, łatwowierność Francuzów i nie-doświadczenie naszych wychodźców, przy obojętności władz austriackich stały się wygodnym podłożem dla wszelkich spekulacji. Skutki tego złego początku emigracji polskiej do Francji z winy władz austriackich były fatalne. Ale były to czasy niewoli, czasy austriackie.

Specjalnie przypominałem te kilka słów z historii emigracji polskiej do Francji, ponieważ obecnie стоимy przed takim samym zagadnieniem w stosunku do rolnego osadnictwa polskiego we Francji. Zależnie od tego czy i w jakim stopniu przygotowują czynniki urządzone podłoże osadnictwu polskiemu we Francji, spodziewać się można jego powodzenia.

Należy zwrócić baczną uwagę na fakt, że po emigracji politycznej drugi okres emigracji polskiej do Francji t. j. okres emigracji zarobkowej o ile nie jest jeszcze ukończony, to w każdym razie wcześniej czy później zostanie zamknięty. Trzeci okres to niewątpliwie będzie rolne osadnictwo polskie we Francji.

Katastrofa powodzi w południowo-zachodniej Francji stwarza wyjątkowo korzystne koniunktury dla polskiego osadnictwa rolnego w tych połaciach Francji. Już przedtem leżące tam odłogiem całe obszary uprawnej ziemi niewątpliwie powiększą się a tem samym grunta, fermy i dzier-

żawa będą do nabycia na warunkach bardzo dogodnych.

Korzystanie z tych wyjątkowych koniunktur i organizowanie w kraju grup emigracyjnych z wśród polskiego włościanstwa do objęcia dzierżawy, czy też zakupu ziemi we Francji jest jednakże nie do pomyślenia bez ujęcia całej akcji osadnictwa polskiego we Francji w swoje ręce przez Rząd Polski. Mimo łatwego nabycia, czy też wydzierżawienia ziem we Francji i wielkiej jej podaży a braków popytu, poszczególni rolnicy polscy byłiby narażeni tylko na utratę przywiezionego ze sobą kapitału, nie mając oparcia i pomocy ze strony organów rządowych do tego celu powołanych. Nie byłoby jednak niczem uzasadnione, aby wyłączny ciężar osadnictwa spadał na Rząd Polski, na polskie instytucje finansowe, lub na samego osadnika; zresztą Francji bardziej zależy na zaladnieniu i wykorzystaniu obszarów odłogiem leżących i większy ma w tem interes jak Polska, mająca dostarczyć osadników, dlatego też niewątpliwie przy odpowiednim porozumieniu się Rządu Polskiego z Francuskim, ten ostatni przyszedłby osadnictwu polskiemu we Francji z pomocą przez stworzenie różnego rodzaju ułatwień osadniczych i powołanie specjalnego organizmu do spraw tegoż osadnictwa.

Emigracja jest uznana jako zło, lecz zło konieczne dla krajów o naturalnym przyroście ludności i ta kwestja nie ulega wątpliwości. Chodzi więc tylko o to, aby tak emigracją kierować, aby zapewnić jej jaknajkorzystniejsze warunki materialne i moralne. Koniec.

Paryż, 6 maja 1930 r.

Stakros.

## Co o nas myślą starzy emigranci.

WERSELLES (Konnecticut). Wielce Szanowny Pionie Stapiński! Gdy prenumerata się skończy za Przyjaciela Ludu, poproszę chwilowo wstrzymać wysyłkę naszej kochanej Gazetki, gdyż będę wyjeżdżał stąd, gdzie obecnie przebywam na poszukiwanie jakiejś małej farmy, czyli gospodarstwa, aby już na niej zostać do śmierci. Nosiłem się zawsze z zamiarem kiedyś powrócić do Polski na zawsze, ale widząc obecnie i czytając w tutejszych piśmiech, co się tam w tej naszej Ojczyźnie dzieje, przyszedłem do przekonania, że niema nadziei, aby się stosunki zmieniły na lepsze więc już do takiej Polski, jaka jest dzisiejszą wracać nie chcę. Gdy tylko sobie co znajdę i osiedzę na stałe, zaraz napiszę o dalszą wysyłkę Przyjaciela Ludu.

Z poważaniem

Jan Żytkiewicz.

Kochany Obywatelu, Janie Żytkiewiczu! Niedobrze czynicie wyrzekając się swojej Ojczyzny na zawsze. Istotnie, macie słuszność twierdząc, że obecnie stosunki u nas są przykre, ale przecie zawsze tak nie będzie! Przykre są przedewszystkiem dla chłopów, a to z tej przyczyny, że aczkolwiek są najsilniejszym stanem w Polsce, liczącym przeszło 20 milionów dusz, chodzą w rozbięciu, a często

jednej twarzy przyjaznej. Wszyscy patrzali na nią, nie jak na królową, lecz jak na zawadę niemłą i upokarzającą. Nie zbliżał się nikt do niej, nie starał się o laski, jak gdyby przeczuwano, że żadnego miecz tu nie będzie znaczenia. Śmiało pokuszenie się króla o żonę drugą ganiłono głośno i powszechnie.

Znajdując ją gniewną, nachmurzoną, zapłakaną, rozpaczającą z powodu obojętności męża. Kochan doradzał, aby łagodnością, pokorą starała się go przejednać i zbliżyć do siebie.

Na to się ona zdobyć nie mogła. Domagała się praw swoich, czyniła wyrzuty i wymówki, a król za każdą bytnością u niej wychodził więcej zrażony i chłodniejszy...

Kochan widział już, że małżeństwo będzie nie-szczęśliwym, zmieszało go to, iż począwszy od opata, wszyscy zgodnie mieli je za nieważne.

Rokiczenie wątpliwość nawet żadna nie przychodziła na myśl: była pewna, iż ślub dany przez biskupa (bo ją z błędem nie wywiedziono), nie może być ani naruszonym, ani złamanym.

Każmirz obojętniał i ostygł.

Wśród tego życia, które zaledwie rzadkie jaśniejsze chwile znośnym czyniły, ludzie już przygotowywali plany na przyszłość. Mówiono otwarcie o pozbyciu się dumnej Czeszki, o wyszukaniu królowi młodziej, większego rodu i słodszygo charakteru towarzyszkii.

Rokiczana nie dala się złamać przeciwnościami; zamiast zyskiwać serca, jętrzyła wszystkich skargami, obejmując się szorstkimi, wynagania-mi coraz większemi. Ludzie od niej uciekali...

Króla odrywały sprawy ważniejsze, w których szukał pociechy, jakiej w domowym nie miał po-

gęsto walczą ze sobą bez opamiętania. Korzystają z tego wrogowie ludu i różne pasożyty, uciskając chłopów i czyniąc mu życie nieznośnym. Ale nadchodzi wreszcie czas kiedy chłopci wszyscy podadzą sobie ręce do zgody i ujmą ster władzy w Polskę i takie powołają rządy, które Polskę wyzwolą wreszcie z rak obszarniczo-biurokratycznych. Zamiast zatem szukać usadowienia się na obczyźnie powinniście, kochany Obywatelu, wrócić do Polski, która potrzebuje doświadczonych i mądrych rolników, którzyby między swoimi szerzyli oświatę i kulturę postępowego Zachodu. Cześć.

Redakcja.

— 000 —

## Wozem z Holandji do Polski.

Stacja na granicy niemieckiej Zbąszyń była widownią niecodziennego zjawiska. Od strony Niemiec przyjechał wozem, na którym znajdowała się jedna kobieta i 6 drobnych dzieci, emigrant polski z Holandji, Stefan Szczepaniak, który oświadczył, że wydalony przez władze holenderskie, nie mógł zebrać dostatecznej ilości pieniędzy na podróż koleją i na przewiezienie rzeczy do Polski, wobec czego za ostatnie pieniądze kupił wóz z koniem i załadowawszy nań swoją rodzinę oraz skromne umeblowanie, puścił się w drogę do Polski. Podróż z Holandji do granicy polskiej trwała 8 tygodni.

Władze graniczne nie pobrały od Szczepaniaka żadnego cła, ludność zaś wzruszona niedolą tułacza, zarządziła doraźną zbiórkę i wręczyła kilkadziesiąt złotych Szczepaniakowi, który udał się w dalszą drogę do swego rodzinnego miasta Kostrzyna.

W FILADELFIJ rozpoczęły się wielkie uroczystości na pamiątkę 50-letnicy powstania Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

O WIELKIM POŻARZE w więzieniach w Kolumbus w Ameryce półn., o czym niedawno donosiliśmy w Przyjacielu szczegółowo, pomiędzy tymi, którzy się spalili znajdowało się także i 8-miu Polaków a mianowicie: Ryszard Kozak, Karol Bilek, Stanisław Kostyka, Jan Rudnicki, August Socha, Józef i Feliks Kowalscy oraz Stanisław Markowicz.

W CZASIE ŚWIAT WIELKANOCNYCH zmarł w Chicago organista Franciszek Kiełbasa, znany działacz polski, b. wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w Stanie Wiskonsin. S. p. Kiełbasa zmarł nagle w jednym z chicagowskich kościołów.

W NIEMCZECH środkowych pomiędzy miejscowościami Braunlage a Oberhaut samochód wiozący podróżnych przewrócił się do rowu, przy-czem nastąpił wybuch silnika. Wśród ofiar nie-szczęśliwego wypadku znajdują się także polscy wychodźcy.

POWRÓCIŁ NA STAŁE z Danii do Polski przebywający od dłuższego czasu tam stały nasz czytelnik ob. Ludwik Blachut z Porąbki Bukowca koło Kęt. Witamy!

J. I. KRASZEWSKI

118

# KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Małżonkowie stali przed nim... Z pośpiechem i z obawą jakąś, niezrozumiałą dla pani młodej, opat dopełnił obrzędu, związał ręce, pobłogosławił, i król z młodą żoną natychmiast puścił się w podróż do Krakowa.

Oznajmił zaraz Krystynie, iż małżeństwo, z przyczyny trwającego sporu z biskupem krakowskim pozostać musi do czasu jeśli nie tajemnicą, to przynajmniej rzeczą dla świata nie ogłaszającą.

Piękna Krystyna przyjęła ten wyrok w milczeniu pośpennem, Rękę którą król trzymał, wyrwała, twarz obróciła w drugą stronę. Było to pierwsze nieporozumienie dwójga ludzi, niezających się prawie... zapowiadając nie większą miłość, mającą rozkwitnąć z pączka, lecz podrażnienie, nieufność i spory.

— Dla mnie — rzekł król — jesteś żoną, — nim zostaniesz królową czekać trzeba.

Rokiczana nie odpowiedziała nic, dumnym milczeniem przyjęła to i zamknęła się zaraz w swoich izbach, czyniąc chorą. Każmirz próbował ją ułagodzić i został odrzucony. Królewska duma rozbudziła się w nim. W kilka dni po ślubie wyjechał na łowy, zostawiając ją samą Rokiczana płakała nie z żalu po nim, lecz z gniewu i obrazy miłości własnej.

W Krakowie, oprócz Kochana, który zdawał się jej być życzliwym, nie miała jednego człowieka,

życiu. Po spisaniu praw, ustanowieniu trybunału na Wawelu, po uporządkowaniu żup solnych, budowanie miast i zamków pochłoneńo go całkowicie.

Dotychczas wszystkie one niemal były drewniane, wałami ziemnymi i ostrokołami a rowami otoczone, słabe tak, że lada napaści oprzeć się nie mogły.

Z końca w koniec tych ogromnych przestrzeni, które wladal Kaźmirz, potrzeba było dla obrony, dla bezpieczeństwa, wznosić mury, które jedne nowym środkiem obłożniczym, podrzucaniu ognia, łatwemu obaleniu ścian taranami mogły się dłużej opierać.

Stanała już w murach droga Łoktkowi Wiślica, obmurowano Płock, trzeba było stroić zamki na zdobytej Rusi i wszędzie, gdzie tylko nieprzyjaciel mógł się dostać, a gdzież na tych szerokiach płaszczynach, które jedne tylko słabsze rzeki broniły, w zimie mrozem ścinane, wróg nie mógł bez przeszkody się zapędzić?

Każmirz miał na sercu dźwignienie miast i zamków, wstydział się starych łepianek, owych ogródków z chróstu i gliny, owych szop z bierwion sosnowych, stosów, które lada ogień obracał w perzynę. Każda podróż jego po kraju, każda wycieczka wywoływała nowe rozkazy, gdzie gród miał stanąć i ściany potężne.

Myśl ta zostawienia po sobie kamiennych grodów, któreby wiekom jego imię powtarzały, tak go teraz zajmowała żywo, tak gorąco, jak wprzódy Wiślckie ustawy.

Jednym z ulubieńców, narówni z księdzem Suchywilkiem, stał się Wacław z Tęczyna. Zazdrościli mu wszyscy.

(C. d. n.).

# OKRUSZYNY.

Dzień maja	Imieniny	Słońca	
		Wschód o godzinie	Zachód
18 Niedziela	4 po W., Wenanc.	3:39	7:24
19 Poniedziałek	Piotra Celest. pap.	3:37	7:26
20 Wtorek	Bernarda	3:36	7:28
21 Środa	Tymoteusza	3:34	7:30
22 Czwartek	Julji p. m.	3:33	7:31
23 Piątek	Dezyderego	3:32	7:33
24 Sobota	Joanny i Afry	3:31	7:34

— 000 —

Przypominamy, że wszelkie porady prawne jak i tyczące inwalidów udzielane są w Redakcji Przyjaciela Ludu tylko w piątek i soboty od godz. 10-ej rano do godz. 2 popoł. Osobiście tylko w te dni należy się zgłaszać!!

— 000 —

**MARSZAŁEK SEJMU** p. Daszyński wręczył p. Prezydentowi wniosek, podpisany przez jedną trzecią część ustawowej liczby posłów z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Wniosek nosi 149 podpisów i został przez Prezydenta przyjęty.

**WICEMARSZAŁEK SENATU** Stanisław Posner jeden, z wybitnych przywódców socjalistycznych zmarł w 60 roku życia.

**ZAPROTESTOWANE WYBORY DO SENATU** w województwie nowogrodzkim przez Stronnictwo chłopskie zostały przez Sąd Najwyższy uznane za ważne.

**POSEŁ ŻARSKI**, którego jak to już donosiliśmy aresztowano w czasie rozruchów komunistycznych w Łodzi, pozostaje nadal w więzieniu. W myśl ustawy posła aresztowanego można zwolnić jedynie na żądanie marszałka sejmu. Ponieważ marszałek Daszyński uwolnienia aresztowanego posła nie żądał przeto prokurator pod zarzutem strzelania do policji zarządził postępowanie karne przeciwko posłowi Żarskiemu i postanowił zatrzymać go w więzieniu. — Obecnie aresztowany przebywa w więzieniu piotrkowskim.

**W UBIEGLĄ NIEDZIELE** odbyły się wybory do nowego sejmu śląskiego, którzy zbierze się na 1-sze posiedzenie dnia 26 b. m.

**DO RADY MIASTA KRÓLEWSKIEJ HUTY** podczas wyborów, odbytych w ubiegłym tygodniu Polacy uzyskali 24 mandaty, żydzi 1, a Niemcy 29. Przy poprzednich wyborach Niemcy mieli o 9 mandatów więcej aniżeli teraz. Strata ich zatem jest bardzo duża. Okazuje się, że stan posiadania niemiecki nie tylko w gminach wiejskich ale i w wielkich miastach gwałtownie topnieje z roku na rok.

**PRZY WPISACH DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH** na Górnym Śląsku zaznaczył się ogromny przyrost polskich dzieci. W Katowicach n. p. gdzie stale jeszcze w czasie wojny zapisywało się do szkół prawie wyłącznie dzieci, których rodzice podawali je jako przynależne do narodowości niemieckiej, obecnie stosunek jest taki, że na 2.500 dzieci w pierwszej klasie tylko 400 podało pochodzenie niemieckie. Odniemczenie Górnego Śląska postępuje jak widzimy bardzo szybko naprzód. Jest nadzieja, że za lat kilkanaście niemczyzna na polskiej części Górnego Śląska będzie należeć już tylko do przykrych wspomnień.

**WYBORY SAMORZĄDOWE** w Województwie Łódzkim odbędą się między 15 czerwca a 15 lipca 1930 roku.

**WSZECHŚWIATOWY ZŁOT SOKOŁÓW** z udziałem przeszło 100 tys. osób odbędzie się z końcem czerwca br. w stolicy Jugosławji w Belgradzie. W zlocie weźmie udział również i Sokół Polski w liczbie około 400 osób.

**FUNDUSZE NA ODBUDOWĘ.** Donosiliśmy już w poprzednim Przyjacielu o wyznaczeniu funduszy, które Ministerstwo Robót Publicznych przydzieliło na odbudowę zniszczonych wojną. W pierwszym rzędzie, jak obecnie donoszą, pieniądze otrzymają miejscowości na wschodnich Kresach.

**LUDNOŚĆ POLSKI** w dniu 1 stycznia br. wynosiła 30 milionów 732 tysiące dusz.

**LUDNOŚĆ GDYNI** według ostatniego spisu wynosiła 34.000 mieszkańców. Jeszcze w czasie wojny Gdynia była małą wioską rybacką.

**105 milionów** butelek monopolki i spirytusu wydano w Polsce w ubiegłym roku.

**WARSZAWSKI DWORZEC GŁÓWNY**, który wkrótce ma być wybudowany posiadać będzie blisko 50 torów kolejowych. Będzie on jednym z największych dworców na świecie.

**W LUBLINIE** odbyła się demonstracja bezrobotnych, którym odmówiono dalszej wypłaty zasiłku. Tłum złożony z około tysiąca osób usiłował

## CUKIER



ZA

**DAJE CZŁOWIEKOWI  
TYLE SIŁY (KALORJI)  
ILE**

**SŁONINA ZA 2**

**MASŁO " 3**

**MIĘSO " 4**

udać się przed województwo względnie przed magistrat, policja jednak piesza i konna pochód rozpedziła.

**ZJAZD NAUCZYCIELI TAŃCÓW** w Warszawie, postanowił jaknajwięcej rozpowszechnić nasze tańce narodowe, które niestety zaczynają zanikać na korzyść t. zw. tańców modnych.

**W WIELKOPOLSCE** pojawiły się w ogromnej, nie notowanej dotąd ilości, chrapaszczki, które wyrządzają duże szkody, ogolając drzewa owocowe z liści i niszcząc młode zboże. Władze gminne przystąpiły do energicznego zwalczania tej plagi przez płacenie 10 groszy za liter owadów. Ludność, bez względu na wiek, ruszyła na pola do walki ze szkodnikami.

**MINISTERSTWO SKARBU** rozporządziło, że jeżeli właściciele scalanych gospodarstw orzeczeniem Okręgowej Komisji zwolnieni zostali od opłat za techniczne wykonanie scalenia nie całkowicie lecz tylko częściowo, to mają oni uiszczać podatek gruntowy w takiej samej części, w jakiej zostali uwolnieni od opłat scaleniowych.

**PRYSZCZYCA**, która w kwietniu pojawiła się w pow. horodyńskim została stłumiona.

**RZĄD NIEMIECKI** podwyższył cło na jaja przywożone z Polski od 100 kg. z 25 na 30 mk. Haracz ten wynosić będzie około 4 1/2 grosza od jednego jajka. Nowe to utrudnienie odbija się w pierwszym rzędzie na kieszeni polskiego rolnika.

**IMPORT KONI DO NIEMIEC** w pierwszym kwartale b. r. wyniósł ogółem 3.097 sztuk, wartości 647.000 mk. W imporcie tym Polska zajmuje pierwsze miejsce z 1.645 sz., drugie Litwa — 1.290 szt. Polska eksportuje do Niemiec głównie konie z Poznania.

**W BERLINIE** przytrzymano dwóch polskich podróżnych na gapę 17-letniego J. Winiczuka i 22-letniego K. Rogoza. Zatrzymani ukryli się na dworcu w Warszawie w podwoziu wagonu paryskiego i po całonocnej podróży opuścili swoją kryjówkę, w przekonaniu, że znajdują się już w Paryżu.

**ZWALNIAŁ POBOROWYCH** kpt.-lekarz Lipiński w Łodzi i stanął obecnie za tą zbrodnię przed sądem. W czasie aresztowania kap. Lipińskiego znaleziono w jego mieszkaniu 17 tys. zł. oraz 1.800 dolarów. Pieniądze te jako pochodzące najprawdopodobniej od poborowych zostały zajęte.

**W BIELSKU WYKRYTO** szeroko rozgałęzione oszustwa poborowe skutkiem czego uwięziono całą szajkę wspólników a to 2 żydówki i 9-ciu żydów między innymi znanych kupców, bielskich właścicieli fabryk i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**POLICJA** skatowała niemilosiernie 3-ch posądzonych o zamordowanie Centnerszvera w Warszawie. Ponieważ jeden z pobitych usiłował z tego powodu popełnić samobójstwo, przeto jeden z adwokatów warszawskich dr. Hofmekl-Ostrowski wystosował w tej sprawie pismo do P. Prezydenta Państwa, w którym prosi o wejrzenie w te straszne stosunki, jakie panują na komisariatach policyjnych w Warszawie. Zdaje się jednak, że takie rzeczy nie tylko w Warszawie się zdarzają.

**SEKRETARZ GMINY CIĘŻKOWICE**, pow. Chrzanów Bandurski Hipolit, lat 55, przytrzymaony został za sprzeniewierzenie 6 tys. zł. na szkodę gminy.

**W JUGOWICACH**, powiat Kraków, 20-letni Piotr Gąsior będąc w stanie podchmielonym, postrzelił z rewolweru Andrzeja Szczepańskiego lat 36 raniąc go ciężko w prawy bok. Gąsior został przymknięty i oddany do sądu.

**W BORKU LALECKIM** pow. Kraków podeszła sobie gardło inwalida Wiktor Mojżeszko. Przyczyną brak środków do życia.

**GRUPA BEZROBOTNYCH** po pobraniu zasiłków udała się do szynku przy ul. Kamiennej w Krakowie, gdzie gdy zaczęli się awanturować a przewodnik policji Róg począł ich uspokajać. Jan Trębacz cięśla z Górki Narodowej pow. Kraków, rzucił się na przewodownika, który w obronie własnej dobył bagnetu i przebił napastnika na śmierć.

**NOŻEM GARDŁO** podeszła sobie poborowy Moszek Altenbaum z Biłgoraja ze strachu, że ma stanąć do wojska. W stanie beznadziejnym odwiedziono go do szpitala.

**NA SZOSIE W WOLI FILIPOWSKIEJ**, pow. Chrzanów, najechał autobus Lajzera Eichenbauma z Chrzanowa na 11-letnią Julcię Niechwiejównę, służącą. Dziecko, któremu pękła czaszka, odwiedziono do szpitala w Krakowie.

**POŻAR W DROHOBYCZU** zniszczył doszczętnie budynek gminny, w którym znajdowały się sklepy żydowskie.

**W ŁODZI** ogromny pożar zniszczył wielką fabrykę tkacką Litwina. Straty 200 tys. dolarów. 250 robotników zostało bez pracy.

**W ŚLAWIACH** pow. Konin pożar zniszczył 6 zagród chłopskich i 3 stodoły, ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Szkoda około 180 tys. zł.

**W OSADZIE WIZNA** pod Łomżą, pożar strawił 20 domów mieszkalnych, 44 stodoły i 70 chlewów. Szkodę poniosło 52 gospodarzy. Stwierdzono, że pożar podłożono.

**W SUTKOWICACH**, pow. Dąbrowa, spłonął doszczętnie dom z zabudowaniami gospodarczymi własność Andrzeja Bobra. Szkoda 5 tys. zł.

**W GAJACH SUCHODOLSKICH**, pow. Brody, z powodu zbrodniczego podpalenia pożar zniszczył 5 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczymi. Szkody wynoszą 40.000 zł. Podpalacza aresztowano.

**PRZEZ NIETYŚLEDZONEGO STRZELCA** zostali postrzeleni śrutem z dubeltówki 19-letni Piłpień z Morawicy i Stefan Kruk z Brzoskwini pow. Kraków. Postrzeleni zostali na drodze koło Sowiarki pow. Chrzanów. Piłpienia odwiedziono do szpitala w Krakowie.

**W ZAKOPANEM** na Bachledach zamieszkały Jan Król l. 22 wystrzałem z rewolweru zabił Karolinę Bachledę l. 18 a następnie siebie pozbawił życia. Powodem tego czynu była odmowa ze strony rodziców Bachledówny wydania jej za Króla.

**W HARKŁOWEJ**, pow. Jasło, 28-letni Jan Stój napadł na własnego ojca, 63-letniego Jakóba ze Strzeszyna z nożem w rękę, grożąc mu zamordowaniem, jeżeli nie odda mu posiadanych przy sobie pieniędzy. W czasie szamotania się wyrodny syn oberznął ojcu kieszeń z pieniędzmi, których było 150 zł. Przyjemnego syna policja schwytała.

**W MIEDZYCZERWIENEM**, pow. N. Targ, 22-letni Andrzej Kowalczyk utopił swoją 11-letnią siostrę Marię w studni z zemsty, że rodzice zapisali jej a nie jemu półtrzecia morga ziemi. Wyrodnego brata uwięziono.

**W BARKOWEJ POSADOWEJ**, pow. Nowy Sącz, 37-letni wyrobnik Cisowski swemu 7-tygodni liczącemu synowi odrąbał siekierą głowę na progu. Zwyradniały ojciec zgłosił się następnie na policję oświadczając, że czynu swojego dokonał z braku środków na wychowanie dziecka.

**W LEŚNICZÓWCE ZELAWY** w lasach państwowych pod Wielunem zbroje zamordowali 57-letniego gajowego Jasińskiego oraz jego 15-letniego syna Czesława i zrabowali 50 zł. gotówką, kilka pierścionków, zegarek i przyodziewę, poczem zbiegli.

**W ŁĘCZYNACH**, pow. Jasło, wtargnęło 4-ech rabusiów z siekierami do domu Agnieszki Grzech w celu rabunku. Spłoszeni przez przypadkowo przechodzącego policjanta zbiegli.

**W LICHWINIE**, pow. Tarnów, wdarto się 3-ch rabusiów przez wyrwaną strzechę do domu Józefy Janikowej i pod groźbą rewolwerów zabrali ze skrzyni całą gotówkę, poczem uszli strzelając na postrach z rewolwerów w powietrze.

**W LIBUSZY**, pow. Gorlice, Antonina Konieczna do spółki z 37 letnim Aleksandrem Ziembą, zamordowała swojego męża Marka, 57-letniego gospodarza, poczem oboje podpalili dom celem zatarcia zbrodni. Zwłoki jednak na czas wyniesiono z palącego się domu a zbrodniarzy zamknięto.

**W KOMORÓWCE**, pow. Kostopol, w czasie kłótni o majątek pomiędzy braćmi Tkaczukami Charytonem a Michałem, ten ostatni został zabity przez brata widłami.

**W BOROWEJ**, pow. Mielec, wybuchł nagminnie tyfus. Zachorowało 14-cie osób. Jest przypuszczenie, że zarazę spowodował masaż Tacik, który będąc sam chory wyrabiał wędliny i sprzedawał je mieszkańcom. Całą wieś odosobniono.

**JAK ŻYDZI W POLSCE PILNIE SIĘ UCZĄ** dowodem tego jest fakt, że oprócz przepelnienia żydami polskich uniwersytetów, na zagranicznych studiach przebywa 9 tysięcy akademików żydowskich z Polski.

**W POŁUDNIOWEJ FRANCJI** spadł w ostatnich dniach niebywały o tym czasie śnieg do wysokości 10 cm.

**W MOSKWIE ZAPROWADZONO** co 3-ci dzień całkowity post od mięsa. W 10-tych dniach postnych nie wolno sprzedawać mięsa ani mięsnych potraw pod wielką karą. Zarządzenie to wydano z powodu braku żywca.

# GOSPODARSTWO.

## CENY PIENIEDZY

są te same, jakie podane były w nrze 19 Przyjaciela z dnia 4 maja b. r.

### CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

**ZA 100 KG.:** Pszenica 18.50—41 zł., żyto 18—19, jęczmień na krupy 18—18.50, owies 18—20, wyka 38—40, otręby żytnie 14—14.50, pszenne 14—15, ziemniaki 5.50 do 6, siano 5—9, koniczyna 12—13, słoma długa 6—6.50, mierzwa 4.50—5. — **KONIE** pojazd. lekkie 400—900 zł., robocze 350—750, rzeźne 100—250. Spędzono koni 218. **CENY BYDŁA** żywej wagi: Bułaję za 1 kg. 1—1.42 zł., woły 1.20—1.42, krowy 0.86—1.42, jałówki 0.92—1.50, cielęta 1.05—2.01, nierogacizna 2.25—2.55, bitej wagi 2.80—3.20. — **SKÓRY** wołowe 1 kg. 1.70 zł., krowie 1.60, z jałówek 1.65, cielęciny szt. 12.50. — **ŁÓJ** nerkowy 1 kg. 1.30—1.50 zł., I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr. Spędzono mniej, ceny utrzymane. — **NABIAŁ:** Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbier. 35—40, masło zwyczaj. 1 kg. 4.50—4.80, ser krowi 0.80—1, jaja szt. 11—12 gr. — **JABŁKA** kraj. kompot. 1 kg. 1.20—1.40 zł., stołowe 2—3.20. — **DRÓB:** Kury szt. 1—8, kurczęta para 4—6, indyki szt. 25—30. — **JARZYNY:** Cebula 1 kg. 20—30 gr., Rzewień 60—70, rzodkiewka wiązka 20—30, sałata szt. 15—30, ogórki szt. 1—1.70 zł. — **RYBY:** Karp żywy 1 kg. 5—5.50, szczupak 6—7, losoś 10—11, lin 5, wiślane drobne 2.50—3, karasie 2.50—3.

### OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

**NABIAŁ:** 1 kg. masła wiejskiego 4—4.80, masła mleczarskiego 5.20, twarogu 1—1.40, mendel jaj 1.70—1.80, śmietany 2—2.40, mleka pełnego 32 gr. — **MIESA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20, słoniny wędzonej 3.80—4, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.40 do 2.80, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50—2. — **DRÓB:** Kaczka 5—6, gęś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlicia 5—6 zł. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40—5, sandacza 7—8, karasia 1.60—2, lina 5, leszcza 2.60—3.20, białych ryb 0.80—1.40, okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, flonder plastug 2.80. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 20 gr., pełzek młodej marchewki 20—30 gr., ziemniaków 10—20, szpinaku 1—1.30 zł., buraków 10—15, seler 3—3.50 zł., brukwi 30—35 gr., modrej kapusty 80 gr. do 1 zł., grochu 1, fasoli 1.20, jabłek 1—1.80, maku 2, 1 litr oleju siemieniowego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3

— o o o —

## Co nas głównie rujnuje.

Bilans czyli rachunek nasz handlowy za rok 1929 wykazuje ponad 500 milionów złotych wydatku za przywiezione z zagranicy towary (przeważnie zbytłowne) a tylko połowę z tego dochodu za wywiezione z kraju surowce i półfabrykaty oraz środki żywności i opału, wywożone za bezcen dla podtrzymania raczej stosunków handlowych z obcymi krajami niż dla istotnego zysku. Wynika stąd dwustumiljonowy przeszło niedobór czyli deficyt, który obywatele nasi w podatkach pokryć muszą, jeśli ma być zachowana równowaga budżetu. Wobec tego każdy z nich, zatem ma prawo zapytać włodarzy skarbu, dlaczego niedomaganiom tym nie starali się zapobiec w porę, i czemu dotąd nie widać zmiany na lepsze?

Nigdy o tej wiosennej porze nie widzieliśmy w Polsce tak ogromnej ilości owoców południowych oraz jabłek w handlu, jak obecnie, gdy rok ubiegły z powodu niezwykłych mrozów prawie doszczętnie zniszczył nam sady. Reklama dobrze opłacona wzmówiła w nas akurat teraz w czasie kryzysu gospodarczego, że tylko owoce obfitują w najwięcej witaminów, bez których człowiek wprost żyć nie może...

Brak nam warsztatów pracy, brak milionom ludzi dachu nad głową, lecz wszystko to bagatelą w porównaniu do korzyści ze spożycia sprowadzonych z dalekiego południa owoców przepłaconych drogo, jak każde lekarstwo. Może też p. minister handlu zechce udzielić nam wyjaśnień, ile wydano pozwoleń przywozu tych owoców, które pochłonąć musiały kilkadziesiąt milionów złotych i co na tem Polska zyskała? Obszerne polaci ziemi po wykarczowaniu przemarzłych sadów przerażającym świecą puskowiem. — Ktoś tam gdzie obradował już nad sposobami odbudowy sadów, lecz dobre chęci potknęły się o brak funduszy i wskutek tego jeszcze przez szereg lat zagranica wielomiljonowe ciągnąć będzie zyski z naszej niezradności, w czym władze pójdą jej, jak dotąd, na rękę, — boć napisać pozwolenie przywozu to rzecz prosta i najłatwiejsza dla biurokraty.

St. Stączek.

— o o o —

## O propagandę oświaty rolniczej.

NEV BEDFORD (Mass). Kochany Przyjacielu Ludu, który niesiesz kaganiec oświaty wsi polskiej. Nie będę opisywał stosunków życia tutejszego bo nie wiem czy-by to zajmowało rodaków. Czytamy bowiem w gazetach a nawet w osobistych listach, że chłop polski jest tak mocno przywiązany do zwyczajów swych Ojców i Dziadów, że żadnych rad nie słucha, a wskazówkach nowo-

czesnego gospodarowania nie chce słyszeć a tylko na wszystko macha ręką i robi po swojemu. Wiele się czyta, że po miasteczkach i gminach zakładano domy ludowe ale w nich zaledwie od czasu do czasu kilku gospodarzy zbierze się na pogawędkę lub zabawę. Ale o odczytach o zagadnieniach rolniczych, o hodowlach rasowego bydła, o pszczelnictwie, sadownictwie mowy tam niema, bo każdy przecież z dziada pradziada jest rolnikiem i uważałby za obrażę dla siebie, ażeby miał od kogoś wysłuchiwać rady, wskazówki i nauki, jak ma gospodarzyć. Moim zdaniem jednak prawdziwi działacze ludowi nie powinni się tem zrażać ale mimo to o ile możliwości urządzać propagandę za nowoczesną gospodarką drogą odczytów i przykładowych pokazów a wówczas nie jeden może zastanowi się nad tem, spróbuje nowych sposobów a przekonawszy się o nich — stanie się później gorliwym ich zwolennikiem i szerzycielem wśród sąsiadów. Tym pięknym posłannictwem powinni zająć się przede wszystkim nauczyciele a to choćby z tego tylko względu, że w ogromnej większości są oni synami chłopskimi i wiedzą w czem tkwi słaba strona gospodarki naszego chłopca.

Oprócz braku ziemi, co jest jedną z głównych przyczyn nędzy małoprolnych jest **najgłówniejszą przyczyną ich nędzy brak oświaty** wogóle a rolniczo-gospodarskiej w szczególności. Oprócz nauczycieli, którzy swój wolny czas powinni tym celem poświęcać otwiera się przepiękne pole do działania także i dla kapłanów, co zamiast zajmować się polityką i czas tracić na jątrzenie chłopów jednych przeciwko drugim mogliby gorliwie zająć się oświeceniem swojej parafii nie tylko w rzeczach politycznych ale przede wszystkim w sprawach ogólnie oświatowych i gospodarczych. Moim zdaniem posłowie chłopscy powinni się też zwrócić do ministra oświaty względnie rolnictwa, ażeby po województwach były zakładane **biura udzielające i wysyłające na każde zapytanie wszelkich wyjaśnień**, wchodzących w zakres rolnictwa i hodowli. Wszystko to powinno być czynione szybko, sprawnie i odwrotną pocztą. Podobnie postępuje takie biuro w Waszyngtonie, to też farmerzy amerykańscy stoją o 100% wyżej w oświacie rolniczej od polskich, chociaż w wielu tujszych stanach **ziemia jest o wiele gorsza od roli w Polsce**. Ale też amerykański rolnik nawet i polak nie trzyma się rękami nogami nalogów swojego dziadka ale idzie z postępem czasu i jak tylko o czemś się nowem dowie, natychmiast zaprowadza to w swoim gospodarstwie. Toteż niema tutaj tego nieustannego wyrzekania i bładania nad niereptownością gospodarki, bo **tu wszystko musi**

się opłacić, gdyż jest mądrze obmyślane i rozumnie przeprowadzone.

Podaję tych parę uwag pod rozwagę Braciom Chłopom i proszę o umieszczenie ich w kochanym Przyjacielu, który jest jedynym prawdziwym przyjacielem chłopów, szerzącym oświatę i walczącym o lepsze jutro rolników. **Piotr Jazowski.**

## Korzystny wpływ nawożenia gnojówką na owocowanie drzew.

Sadownik każdy jeżeli chce mieć co roku urodzaj w swym sadzie, to musi umiejętnie i obficie drzewa owocowe karmić wyżej wspomnianą gnojówką. Drzewa zagiłodzone, a wysilone owocowaniem nie są w stanie wytworzyć nowych pąków kwiatowych co roku, a często i dłużej.

Długoletnie doświadczenia przeprowadzone przez autora z nawożeniem drzew owocowych, uwidoczniły, że wpływ nawozów azotowych, fosforowych i potasowych na ilość i jakość owoców była bardzo korzystna. Próbowałem nawozić w ten sposób drzewa owocowe, że jeden rząd zasilano nawozami azotowymi, inny potasowymi i wreszcie fosforowymi. Okazało się, że na tych trzech rzędach rezultatu żadnego nie osiągnięto. Znowu na rzędzie, gdzie wszystkie trzy rodzaje nawozów zastosowane były, wyniki wypadły nadzwyczaj pomyślnie. W porównaniu, zaś rzędu, który wcale nawozów żadnych nie otrzymał z rzędami nawożonymi jednym rodzajem nawozu, to nie zauważono żadnych różnic.

Wreszcie osobny rząd zasilałem od 1 listopada do 1 grudnia i od 30 marca do 15 czerwca gnojówką raz na tydzień, zawsze wieczorem, to okazało się, że wyniki przy zbiorze owocu okazały się nadzwyczaj pomyślnie — bo owoce znacznie większe porosły. Z tego jest wniosek taki, że gnojówka nie tylko dorównuje nawozom mineralnym, ale pod każdym względem przewyższa.

Obecnie nadeszła pora do zasilania drzew owocowych gnojówką, więc też starajmy się tę czynność przeprowadzić do 15-go czerwca, późniejsze podlewanie nie jest dobre, gdyż pobudza drzewo stale do wzrostu; a gałązki wyrosnięte w drugiej połowie lata niemają czasu zdrewnieć, więc te w ciągu zimy przemarzają.

O tem pomówimy jeszcze jesienią. A teraz apeluję do Was Czytelnicy Przyjaciela, starajcie się czerpać gnojówkę tak skrupulatnie, jak to piwo, o które wiele często troszczymy się, by nie zwierzało. To samo się ma z gnojówką; jeżeli zwierzeje, to nie da roślinie żadnej korzyści, a nawet przynieść może stratę i niekorzyść, jak to piwo, które było otwarte dwie doby, a później dopiero wypite.

Antoni Gładysz.

**BANKNOTY 5-CIOZŁOTOWE** z dnia 25 października 1926 r. tracą swą wartość obiegową 30 czerwca br. Przez 2 lata następne będą jeszcze przyjmowane tylko w kasach skarbowych, państwowych oraz w Banku Polskim. Następnie zostaną unieważnione.

**NAJWIĘKSZA CHŁODNIE** w Europie wybudowano obecnie w Gdyni. Chłodnia ta odegra wybitną rolę w życiu gospodarczym Polski a zwłaszcza w handlu zagranicznym przy wywozie jaj, masła, drobiu bitego, mięsa i boczków wędzonych.

**W STARUNI** znanej z kopalń wosku ziemnego odkryto wielkie ilości ropy naftowej. Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu wyjechał na miejsce celem przeprowadzenia szczegółowych badań.

**HODOWLA MORWY** na obszarze województwa krakowskiego rozszerza się coraz więcej. Stwierdzono, że obecnie rośnie tu przeszło 200 sztuk morwy w tem jednakże drzew starszych nadających się do hodowli jedwabników jest narażenie dopiero 55 sztuk.



Na powyższym obrazku widzimy okazałą świnię, co się zowie! Posiada ona „tylko” — 8 metrów wagi. Na tym świńskim smoku próbuje sobie wesołej przejażdżki właściciel, który pokazał tą niezwykłą wielkość świnię na wystawie hodowlanej w Berlinie. — Trzeba już przyznać, że pod względem wielkości świnię niemieckie są bez konkurencji...

# Rozmaitości.

## Jawna symonja w Tłumaczu.

Tłumacz. Kochani Czytelnicy Przyjaciela! Chce poddać pod Wasz osąd postępkę naszego tutejszego proboszcza ks. Tabaczkowskiego, który niszczy i sprzedaje majątek kościelny i chociaż wniesiliśmy na niego skargę w sierpniu ubiegłego roku do biskupa we Lwowie, to skończyło się na przesłuchaniu świadków i na pozostawieniu całej sprawy w spokoju. A tymczasem proboszcz huła sobie dalej, handluje z żydami czem się tylko da, budynek mieszkalny murowany będący w dobrym stanie zburzył, a buduje nowy niepotrzebnie, legaty fundatorów zlekceważył. Komitetu parafjalnego zupełnie nie pyta się o radę tylko żąda pieniędzy i pieniędzy mówiąc, że ma prawo robić, co mu się żywnie podoba i nie potrzebuje się wcale przed parafjanami tłumaczyć ze swej gospodarki. A przedewszystkiem potrzebuje stale i nieustannie pieniędzy. Wyszukuje też sobie gdzie może coraz nowe źródła dochodów. Ostatnio z okazji Wielkiego Postu ogłosił z amfony, że kto będzie chciał przystąpić do spowiedzi i Stołu Pańskiego musi sobie zakupić wyciąg metryk urodzenia dla całej rodziny za 1 zł. 50 gr. Kto taką metryką się nie wykaże tego do spowiedzi ani do komunji nie dopuści. I słowa dotrzymał. Biednych ludzi, których nie stać było na opłacenie tego nieprzewidzianego wydatku odpędzał od konfesjonatów, jak n. p. niejaką Marię Wesołowską i jeszcze dwie dziewczęta, które nie miały za co kupić sobie tej łaski Bożej od księdza proboszcza. Tyle ja widziałem, a opowiadali mi, że takich wypadków było więcej. Rozważcie kochani Czytelnicy, czy to po katolicku i po chrześcijańsku tak wyzyskiwać głupotę biednego narodu? O tym księdzu proboszczu Tabaczkiewicz do następnego Nru, napiszę jeszcze ciekawsze rzeczy.

Cześć!  
Antoni Boniowski.

## „Cudowny“ lekarz w Sanoku.

Do Sanoka przyjechał przed świętami niejaki Johan Lochputzer, maszynista z zawodu, rodem z Górnego Śląska i ogłosiwszy się drogą półcudowną za cudotwórcę zaczął leczyć. Skromne datki, jakie mu dawali chorzy wnet zgromadziły tłumy chorych, przeważnie najbiedniejszych, którzy garnęli się do lekarza, a przyjęte stanowiły drogie recepty, bo dochodzące do 50 zł., na które biedacy ostatnią koszulę zastawiali, aby tylko ratować zdrowie. I to dziwne, że apteki na podpis szarlatana, bezkrytycznie wydawały lekarstwa, pomimo surowych w tym kierunku przepisów. Na skutki cudownych leków nie trzeba było długo czekać. W krótkim czasie chorzy po zażyciu lekarstw albo dostawali szalonych wymiotów, albo kurczy tak, że pomoc lekarska okazała się niezbędną. Wielu walczy ze śniერიą. Energiczne wystąpienie tutejszego dyrektora szpitala dr. Domańskiego, wreszcie położyło kres działalności znachora a policja kazała mu wyjechać.

Zanotować musimy, że wśród pacjentek nie brakuje żon majorów, nauczycielek i t.d.

Tak to ciemnota nawet ta rzekomo „oświeconą“ świeci u nas trumfem. Raz już powinny władze wziąć się do tych znachorów, którzy drwiąc z nauki zatruwają setki chorych szarlatanскими lekarstwami. Szczególnie Departament zdrowia powinien zwrócić uwagę P. P. aby przepędzała takich szarlatanów, którzy nie biorą wprawdzie wynagrodzenia, lecz dobrowolnymi datkami napychają swoje kieszenie.

Obserwator.

## Koniec dynamitowego rybołówcy.

Budzanów, pow. Trembowla. Zawiazała się u nas szajka stroniąca od uczciwej pracy a chcąc lekko zarabiać na życie trudni się zbrodniczym łowieniem ryb w Serecie w ten sposób, że ogłusza je najpierw wybuchem dynamitu lub oszalałami truciznami a następnie wylawiając je pływające po wierzchu sprzedaje za bezcen żydom. Zbrodniocy ten sposób łowienia zakazany jest surowo ustawą, gdyż strasznie niszczy rybostan albowiem prawie trzy czwarte ubitych w ten sposób ryb pływają z wodą i zatrzymując się w zaroślach lub na brzegu, gnije, zarażając wokoło powietrze. Dzięki niezaradności miejscowej policji nie można było złoczyńców wylapać, aż dopiero straszny wypadek oddał jednego w ręce sprawiedliwości a zarazem ukarał jego samego w sposób bezlitosny. Oto niejaki Franciszek Puchniak 23-letni syn gajowego wybrał się na te łowy z flaszka napelnioną szutrem i prochem z dynamitem. Bomba ta jednak przedwcześnie wybuchła w rękach Puchniaka, odrywając mu obie dłonie, a równocześnie

wyrywając część piersi, uda, jedno oko i niekształkając twarz.

Zwabieni wybuchem przechodnie odnieśli krwawiącego i bez przytomności młodzieńca do urzędu gminnego, a stąd do szpitala powszechnego w Czortkowie, gdzie celem uniknięcia zakażenia krwi odjęto mu obie ręce aż po łokcie i opatrzone na całym ciele. Dzięki silnej budowie młody ten człowiek utrzymał się przy życiu, lecz pozostawszy okropnym kaleką niezdolnym do żadnej pracy, stał się tylko ciężarem dla rodziców i dla gminy. Niechże ten wypadek będzie straszną przestrogą dla wszystkich tych, którzy w niedozwolony a łatwy sposób chcą dochodzić do gotówki.

Budzanowski.

## Poeta i księżyc.

Poeta:

Księżycu nasz, ty wiele znasz,  
Bo patrzysz wciąż zwysoka,  
Powiedz mi rad, jakim jest świat,  
W widoku twego oka?..  
Księżyc, co świecił w pobliżu chmury,  
Mrugnął swem okiem poecie z góry —  
Że słowa jego rozumie,  
Ale przemówić nie umie..  
Tylko wicherowi polecił sprawę,  
Żeby wyszumiał słowa ciekawe —  
Więc wiatr zaszumiał poecie,  
Co sądzi o tym świecie..

Wicher:

„Świat jest precudnem dziełem Mądrości —  
Tylko go szpecą ludzkie podłości —  
Głupota panią świata,  
Bo brat nie kocha brata..  
Ludzie za szczęściem gonią po świetle  
A w sercu własnym szczęście jest przecie —  
Więc tej przyszłości jasnej  
Trza szukać w piersi własnej..  
Młodzieży, co jest naszą nadzieją,  
Burzliwe wichry po głowach wieją,  
Tylko o modzie każde pamięta —  
A życie włoda jako zwierzęta“..  
I księżyc ukrył swą tarczę w chmurze,  
Poeta oczy zwrócił ku górze —  
Bo dobrze to zrozumiał,  
Co wicher mu naszumiał..

Izydor Wilk ze Zrecina.

## WESOŁY KACIK.

— Proszę o herbatę — mówi gospodarz w kawiarni.

— Proszę zabrać herbatę, a przynieść mi kawę — powiada, gdy mu kelner przyniósł herbatę. Wypił wreszcie kawę i wychodzi.

— Gospodarzu nie zapłaciłście za kawę.

— Bo za kawę zabrał pan herbatę.

— Ale i za herbatę mi nie płaciliście!

— No bo przecież herbaty nie pitem!

\* \* \*

Nauczycielka odesłała uczennicę do domu, ponieważ była brudna i nieuczczona. Za godzinę wraca uczennica czysta i z przygladzonemi włosami. Nauczycielka jest zadowolona:

— A widzisz — mówi — jak teraz ładnie wyglądasz. A co mama powiedziała?

— Mama mówiła: niech tę twoją profesorkę choroba załuzce!

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Zurawik J.: 20 fr. nadeszło. — Marmola J.: 20 fr. wpisano na dalszą prenumeratę. — Sobczyk M.: 6 dol. a conto kolportażu otrzymano. Wysyłkę rozpoczęto od Nru 20. — Wołoszyński A.: 2 dol. zanotowano. — Druż R.: 2 dol. wystarczyły do 5/V. 931. — Machy M.: 5 zł. na prenumeratę dla nowego czytelnika otrzymano. Dziękujemy. Adres zmieniliśmy. Na premię wysłaliśmy kalendarz Gospodarski. — Jesionek Wł.: 20 fr. nadeszło. — Szymański M.: 10 fr. zapisano. — Głeca A.: 2 dol. zapisano na prenumeratę. — Ligenza J.: 10 fr. otrzymano. Adres zmieniliśmy. Prenumerata wystarczyła do 14/I. 930. Prosimy odnowić. — Śliski D.: 1 dol. wpisano na prenumeratę do kraju. Gazetę wysyłamy od Nru 20. — Bocion J.: 2 dol. otrzymano. — Półgroszek W.: 2 dol. nadeszły. — Morawiak J.: Wysyłkę gazety wznowiliśmy. Prosimy o odnowienie. — Kozioł Fr.: Nr. okazowy wysłano. Prenumerata roczna wynosi 2 dol. Proszę zwrócić uwagę na nagłówkach gazety. — Złajka A.: Gazetę wysyłamy już na nowy adres. — Brzyski A.: Poczekamy. Jednak przypominamy, że prenumerata skończyła się 26/VI. 929. — Domka W.: Adres zmieniliśmy. — Bogacz St.: 5 zł. wystarczyły do 28/X. 929. — Prosimy odnowić. — Bajorek J.: 2.50 zapisano na dalszą prenumeratę, która wystarczyła do 15/V. 929. Zalega Pan za cały rok. Prosimy o wyrównanie. — Stapiński Fr.: 5 zł. otrzymano. Zapłacone do 1/IX. 930. — Fastnacht Fr.: Sprawę oddano p. Stączkowi. — Ziemia J.: Gazety regularnie od nas wychodzą. Prosimy o przypilnowanie poczty. Nr. reklamowany posłano. — Mack

F.: Adres zmieniliśmy. Prenumerata zapłacona do 6/III. 930. — Machy Wł.: Żądane Nra z czekiem wysłano. Adres zmieniony. — Gruszecki St.: 2 dol. otrzymano. — Flis J.: 10 fr. przyszło. — Grabowski J.: Za jednanie nowych czytelników dziękujemy. Wysyłamy na premie książeczki rolnicze. — Chyla St.: Dotychczas prenumerata zapłacona do 1/VI. 930. Gdy otrzymamy 2.50, o których Pan wspomina w liście zapłacone będzie do 1/IX. — Kuś Fr.: Szpital św. Łazarza udziela bezpłatnej porady w chorobach skórnych dzieciom: Kopernika 17, szpital św. Ludwika w chorobach wewnętrznych, Strzelecka 2, od godziny 9-tej rano. — S. T., Nielenice: Wysłaliśmy listowne odpowiedź jaka nadeszła z Renaissance ze Stanisławowa. Artykuł z braku miejsca niestety nie pójdzie. Sprawę rekursu przypilnujemy. Cześć! — Ignacy Barjorek, Francja: Prenumeratę otrzymaliśmy i rozpoczęliśmy wysyłkę od 20 Nru. List odesłaliśmy posłowi Stapińskiemu, który obecnie odbywa zgrupowania sprawozdawcze w Krośnieńskim. Prosimy bardzo o listy z Francji. Cześć! — JAZOWSKI PIOTR, Nev Bedford: Korespondencję nieco zmienioną zamieściliśmy w dzisiejszym Przyjacielu i prosimy o dalsze wiadomości o amerykańskim farmerstwie i o hodowli bydła i drobiu. Wiadomo bowiem, że w Ameryce te rzeczy stoją dziś bardzo wysoko i niejednego naszego czytelnika będą się mogli dowiedzieć i nauczyć. Cześć! — Clonek St., Lipinki: Współczujemy Wam, żeście tak małego ducha i że się boicie proboszcza, który Was straszy piekłem za czytanie Przyjaciela Ludu. Mogłście się go zapytać, które to przykazanie boskie, czy kościelne zabrania czytać Przyjaciela Ludu. Mogłście mu powiedzieć, że jeżeli Wam wskaże jedno miejsce w Piśmie Świętym starego czy nowego Testamentu, któreby zabraniało czytać chłopskich gazet, wówczas uznacie, że ma prawo do tego. Jeżeli zaś tego Wam nie udowodni to proboszcz ów jest zwyczajnym wrogiem chłopów i zwodzicielem biednego narodu. Pragnę bowiem, ażeby lud pozostał nadal w ciemności, ażeby panom łatwiej było rządzić a jemu łatwiej strzyżć potulnych baranów. Zostańcie w pokoju! — Mitzler F.: Na otrzymanym list adres zmieniliśmy Filipa na Jana. Obecnie adres sprostowano. 2.50 posłane w kwietniu wystarczyły do 1/XI. 929. Prosimy o odnowienie.

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Włodyka M., Kedra A., Marek Z., Kulikowski J., Kafil M., Nicpoń P., Gajda, Machon M., Bajorski J., Drabik P., Kukla J., Lemek M., Bajorska M., Kranz M. i J., Pećal Z., Osowska N., Krupa Fr., Telesz M., Kulńska, Loboda E., Czenowka T., Szwed S., Tysz O.: Ponaglami. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. — Mlich R. i Gochmałowa H.: Wyższe zaopatrzenie ustawowo należy się dopiero od czasu przedłożenia świadectwa niezdolności zarobkowania. Za czas poprzedni podwyżki nikomu nie przyznają. To samo dotyczy wznowionej renty inwalidzkiej, którą wypłacają od terminu oznaczonego w orzeczeniu komisji wojskowo-lekarskiej. Wszelkie rekursy czy reklamacje w tych sprawach nie odniosą skutku i szkoda na nie kosztów. Kto inaczej doradza nie zna ustawy lub rozmyślnie w błąd wprowadza — nie należy mu przeto wierzyć. — Płwka Wł.: Pogrzebowe 124 zł. otrzyma przez P. K. O. tymi dniami. Rentę i zwrot kosztów podróży złożono do depozytu sądowego na rzecz masy spadkowej sp. zmarłego, skąd podjąć je można na pisemne zlecenie sądu. — Aszklar M.: Czemu nie wniosła rekursu przeciw odmowie, która obecnie jako prawomocna zaczęła się już nieda, jeśli niema nowych dowodów związku śmierci ze służbą wojskową które w piśmie przytoczyć należało. — Brzyska M.: Świadek nie potwierdził w zeznaniu przyczyny skonu. Jego przypuszczenia tylko nie mogą służyć za podstawę do przyznania zaopatrzenia. Może są inni jeszcze świadkowie, których zapodać należy. — Kośmidek II. Wojdyła W.: Posiada inne dzieci zdolne do utrzymania matki, która zresztą utrzymuje drugi mąż. — Czaplą J.: Syn Józef ur. w r. 1905 ukończył dawno ustawą określony 18 rok życia. Na odmowę z r. 1928 nie wniosła rekursu. Proszę w razie dowodnej ulomności przesłać wprost Min. skarbu o wyjątkowe traktowanie tej sprawy. — Czerkies M.: Przysłał metrykę śmierci lub świadectwo lekarza, który leczyl zmarłego, stwierdzając, że śmierć spowodowała służba wojskowa. Świadectwo winien potwierdzić fizyk starostwa. — Dróbek A. i Michałczyk K.: Wdrożono dochodzenia. — Pogorzelska II. Zabawa A.: Rekurs przedłożono Min. skarbu. — Jakiel A.: Podwyżkę przyznano. — Jakubek A.: Zwrócić się do referatu inwalidzkiego w starostwie, przedkładając papiery (dowody) przebytej kampanii wojennej za granicą i w kraju, po przejrzaniu których otrzyma Pan bezpłatną radę i pomoc. — Kościółek Wł.: Ponaglamiy w Warszawie, która rentę wypłaca. — Fastnacht Fr.: Syn wychowany jako patriota-polak stanowi niewątpliwym dowód, że rodzice za czasów zaborczych dobrymi byli Polakami. Jeśli nadto może Pan przedłożyć świadectwo Sokoła lub T. S. L. albo podobnej instytucji społeczno-oświatowej, która miała na celu wyzwolenie Polski, prosimy dołączyć je do podania o 100% emeryturę, które przez Wydział rolny Województwa należy skierować do Min. skarbu. Od wniosku przychylnego tej sprawie ze strony Województwa zależy korzystny wynik zabiegów. Niepowodzeniami z lat minionych zrażać się nie trzeba, gdyż obecnie inne są pojęcia i metody postępowania Min. skarbu. Na tysiące podań mały tylko procent nieuzasadnionych dowodami spotyka odmowa, a załatwienie w Min. skarbu trwa zażewie parę tygodni. Doradzamy uinósć w powodzenie każdej uczciwej sprawy i przypilnowanie jej w bezpośredniej władzy naczelnej, która starym zwyczajem przewleka załatwienie w mniemaniu, że powolnością spełnia najlepiej obowiązek obywatelski wobec Polski, gdy w istocie hamuje całe Jej życie gospodarcze.

St. Stączek.

# LOS Y

## 21-ej POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

### CO DRUGI LOS W Y G R Y W A

są już do nabycia  
u wszystkich  
kolektorów.

Cena całego losu w każdej  
klasie zł. 40 — Czwórki zł. 10.

Ciągnięcie w klasie pierwszej  
dnia 17 i 19 maja.

Do sprzedania gospodarstwo 12 morgów ziemi z obszaru dworskiego, w tem 2 morgi lasu, zabudowania, inwentarz żywy i martwy. Cena 3.000 dolarów. Drugie gospodarstwo 7 morgów, zabudowania, inwentarz żywy i martwy. Cena około 2.000 dolarów. Od miasta powiatowego Strzyżów 4 kilometry. Adresować Józef Bryda, Żarnowa, Strzyżów.

Maszynista może obsługiwać Motory Diesla, parowe maszyny, albo za mechanika poszukuje posady, umiarkowane warunki, wiadomość w Redakcji Przyjaciela Ludu.

Do sprzedania koło Głogowa 25 morgów pola, pierwsza klasa. Bliższa wiadomość: Biuro Ogłoszeń Fischmau, Rzeszów, pod „Dogodne warunki“.

Unieważniałam dokument wojсковy z r. 1921, Jan Pustkowski ur. 1901 w Sokolowie pow. Kolbuszowa.

Do sprzedania kompletne gospodarstwo składające się z 6 morgów czarnoziemiu, sadu, półmorgowej łąki, trzech budynków, pasieki, inwentarza żywego i martwego w Radynicach u p. H. Debera koło Muścisk.

Unieważniałam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Przemysł, na imię Jan Klamut, w Malinówce, pow. Brzozów.

Edward Kwolek ur. w r. 1903 unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Przemysł.

Walenty Chuchro z Kosiny, pow. Łańcut, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut.

ADWOKAT

**Dr. A. MENASSE w Jaśle**

Zawiadamia, iż przeniósł kancelarię do nowego dwupiętrowego domu Baumringa, przy tej samej ulicy naprzeciw Kasy Oszczędności.

**Dr Ignacy BIBRING**

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134



Dachówka  
asbestowo-cementowa  
„EVERITAS“

jest

ogniotrwałą, nieprzemakalną  
i odporną na mrozy i upały!  
Chroń siebie, rodzinę, dobytek i w pocie  
czoła zebrane plony przed  
ogniem,

deszczem,

śniegiem

i zawieruchą!

Zrzuć z dachu Twego słomę, gonty i papę, a pokryj  
„EVERITASEM“

Po wielu dziesiątkach lat „Everitas“ chronić  
Cię będzie tak dobrze jak w pierwszym dniu!

9 płyt potrzebnych na pokrycie 1 m kw. waży zaledwie 12 kg.

Dokładne oferty i próbki wysyła

Fabryka dachówek „EVERITAS“

Kraków

Zabłocie 37.

## PRAWIDŁOWA DROGA DO PRYWRÓCENIA ZDROWYCH NERWÓW



Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorzkim, powodują dużo cierpień, jak na przykład bóle kłujące, przeszywające, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Moja niedawno wydana pouczająca broszura wskaże Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurce wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam tę ewangelję zdrowia

**zupełnie darmo**

wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdzają ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do niezliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj zażądamy mojej, dającej ukojenie broszurki.

**Niech się każdy przekona,**  
iż nie obiecuję nikomu nic nieprawdziwego,  
gdyż wysyłam w ciągu najbliższych dni

**zupełnie gratis**

tę uświadamiającą broszurkę każdemu, kto do mnie napisze. Wystarczy karta

**ERNST PASTERNAK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13, Oddział 328**

### !!!NADZWYCZAJNA OKAZJA DLA NASZYCH RODAKÓW!!!

Uwzględniając, iż zboże i nabiał w tym roku są znacznie tańsze, aniżeli w latach poprzednich i z powodu kryzysu gospodarczego firma „Łódzka Produkcja Włókiennicza“ postanowiła przyjść Wam z pomocą i obniżyć wszelkie towary do 50 %, a kupujący u nas t. j. wprost z fabryki omija jednocześnie szereg handlarzy i domokrażników, zarabiających 100 % na każdym artykule, dostawiając w dodatku towar najlichszy.

Korzystajcie z dobrej okazji, gdyż teraz właśnie nadeszła pora, w której każdy Polak może się zaopatrzyć w elegancką, dobrą odzież za bardzo tanie pieniądze i to w naszej firmie, bo cały komplet towaru, nadający się do każdego domu tylko za 42 zł 30 gr, a mianowicie: 1 szt. płótna białego ze znaną marką „Widzewskiej Manufaktury“, zawierająca 17 m, nadająca się na 6 koszul męskich lub 9 damskich, 3 ręczniki kuchenne, 3 ręczniki żakardowe w najnowszych wzorzystych deseniach, 1 obrus żakardowy, biały, nadający się do każdego eleganckiego domu, 2 pary skarpetek czerwonawych i 1 krawat jedwabny, elegancki według ostatniej mody.

Po otrzymaniu listownego zamówienia, cały ten komplet wysyłamy za zaliczką pocztową za 42 zł 30 gr (t. zn. płaci się przy odbiorze za towar wraz z rzeczywistymi kosztami przesyłki w sumie 3 zł).

UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy.

Omińcie pośredników i przekupniów, napiszcie zaraz do naszego składu fabrycznego: „Łódzka produkcja włókiennicza“, Łódź, skrzynka poczt. 296.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik ilustrowany.

**Ważne!**

**Uwaga!**

**Przeciw jak najbardziej uporczy-  
wym i zastarzałym wypadkom**

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gościec, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bólom żył, epuchilozom, bólom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

≡ Skutek ≡  
nadzwyczajny

**ICHTIOMENTOL**

≡ Działanie ≡  
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 15 złoty. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złoty. — 25 flaszek 33 złoty. 769

